Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 40 (412) ROK III — WARSZAWA — CZWARTEK, 9 LUTEGO 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

## Mao Tse-tung zwiedził radzieckie zakłady lotnicze

MOSKWA (PAP) — Dnia 6 lutego przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, jak również premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wan Czia-sian, prof. Czen Po-ta i inne towarzyszące im osoby zwiedzili zakłady lotnicze Nr. 23.

Robotnicy zakładów zgotowali Mao Tse-tungowi serdeczne przyjęcie.

Gościom towarzyszyli wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Zorin, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Rosczyn oraz szef protokołu dyplomatycznego radzieckiego MSZ — Mołoczkow.

## Przyjęcie u min. Wyszyńskiego na cześć Czou En-laia

MOSKWA (PAP) — Dnia 6 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński wydał obiad na cześć premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia.

Na przyjęciu byli obecni Czou En-lai, wicepremier rządu Chin Północno - Wschodnich Li Fu - czun, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Wan Czia-sian, prof. Czen Po-ta, wicepremier rządu ludowego prowincji Sinkiang — Azizow, wiceminister handlu rządu Chin Północno - Wschodnich Czian Hua-tung, attache wojskowy Chińskiej Republiki Ludowej gen. Pian Czian-u i inni.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział: minister handlu zagranicznego ZSRR Mieńszykow, wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko i Zorin, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Kumykin, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej Rosczyn, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej — Jasnow, przedstawiciel handlowy Zw. Radzieckiego w Republice Chińskiej—Migunow, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Podcerow, gen. Sławin, naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR—Sładkowski, wyżsi pracownicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR Mołoczkow, Łobanow, Kurdiukow i inni.

Obiad przeszedł w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

## Titowcy wydaleni z Międzynarodowego Związku Studentów

LONDYN (PAP) — W poniedziałek wieczorem zakończył obrady Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów.

Komitet Wykonawczy uchwalił rezolucje w sprawie zwołania kongresu Związku do Pragi w roku 1950, oraz w sprawie organu prasowego Związku „Światowe Wiadomości Studenckie".

Komitet postanowił zerwać wszelkie stosunki z sekcją studencką tzw. „Ludowego Związku Młodzieży Jugosłowiańskiej". Przewodniczący Związku Grohman zreferował sprawę działalności kierownictwa sekcji studenckiej tzw. „Ludowego Związku Młodzieży Jugosławii" i jego wrogiej postawy wobec demokratycznego ruchu studenckiego.

Delegat polski Bernard Sztajer złożył wniosek, domagający się: 1) natychmiastowego zerwania stosunków z titowską organizacją młodzieży; 2) zapewnienia miejsca w zarządzie Międzynarodowego Związku Studentów dla przedstawiciela demokratycznych studentów jugosłowiańskich oraz 3) przeprowadzenia kampanii solidarności z demokratyczną młodzieżą i studentami Jugosławii, kampanii demaskującej faszystowską klikę Tito i obecne kierownictwo studenckiej organizacji jugosłowiańskiej.

Wniosek delegata polskiego uchwalony został olbrzymią większością głosów.

## Nowa faza prac Sejmu nad preliminarzem budżetowym na rok 1950

Prace Sejmu nad preliminarzem budżetowym na 1950 rok weszły w nową fazę. Po zakończeniu prac komisji fachowych, które rozpatrywały kolejno preliminarze budżetowe oddzielnych resortów, przystąpiła do pracy Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu, rozpatrując grupami poszczególne części budżetu oraz ustosunkowując się do stanowiska zajętego przez komisje fachowe.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu rozpatrzono zagadnienia budżetowe administracji publicznej, samorządu i budownictwa.

Referent tow. pos. Kłosiewicz (PZPR) omawiając prace Ministerstwa Administracji Publicznej podkreślił osiągnięcia w zakresie scalenia administracji obszarów zachodnich i reszty kraju, przeprowadzenie poważnych oszczędności, opracowanie szeregu aktów prawnych, uporządkowanie spraw publicznej gospodarki lokalami itd. Ministerstwo dąży do usunięcia dużych braków w obsadzie personalnej aparatu administracyjnego i prowadzi intensywne szkolenie.

Trzonem działalności Ministerstwa Budownictwa jest wykonawstwo budowlane oraz kierownictwo pracą naukowo-badawczą.

W dyskusji przemawiali: pos. pos. tow. tow. Żukowski, Kłuszyńska, Kaźmierczak i Gross (PZPR), Sadrakuła, Kołodziejczyk, Rataj, Wycech i Cieślak (ZSL) oraz Strzałkowski i Arczyński (SD).

Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zatwierdziła preliminarz budżetowy MAP, samorządu terytorialnego i Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w brzmieniu przedłożenia rządowego z wnioskami Komisji: Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Budownictwa w sprawie poszczególnych zmian w preliminarzu.

# Nowe nazwiska francuskich szpiegów — dyplomatów ujawnia proces w Szczecinie

## Drugi dzień rozprawy przeciw Robineau i wspólnikom

**W drugim dniu rozprawy przeciwko szpiegom francuskim w Szczecinie oskarżony Robineau, odpowiadając na pytania obrońcy, wyraźnie stwierdził, że wywiad, który uprawiał miał charakter agresywny. Inny oskarżony Gaston Drouet, obywatel francuski, przyznał się całkowicie do winy, opisał szczegółowo przebieg swej przestępczej działalności i wymienił szereg nazwisk szpiegów francuskich, którzy oficjalnie sprawowali funkcje dyplomatów. Przedwojenny „dwójkarz" Klimczak również w całej rozciągłości przyznał się do winy, zeznając jak na polecenie wicekonsula Bardet prowadził działalność szpiegowską w dziedzinie wojskowej, politycznej i gospodarczej.**

Oskarżony Robineau odpowiada na pytania swego obrońcy:

Adw. Maślanko: Czy za czasów pana Rivoire osk. pracował również w konsulacie?

Osk. Robineau: Tak.

Adw. Maślanko: Czy za czasów pana Rivoire osk. też nie pobierał poborów?

Osk. Robineau: Nie.

Z dalszych odpowiedzi oskarżonego wynika, że między nim a konsulem Rivoire dochodziło do konfliktów i scysji na tym tle, że osk. nie chciał informować go o swojej pracy.

Adw. Maślanko: Czy incydenty te dotyczyły pracy na odcinku wywiadowczym, czy pracy na odcinku konsularnym?

Osk. Robineau: Dotyczyły mojej pracy wywiadowczej.

Na pytanie obrońcy, dlaczego oskarżony nie komunikował Rivoire niektórych danych, przecież był on jego przełożonym, oskarżony odpowiada:

Nie był moim bezpośrednim zwierzchnikiem.

W dalszym ciągu adw. Maślanko pyta:

Jakiego oskarżony jest zdania, czy wywiad, który uprawiał, miał charakter agresywny czy defensywny?

Oskarżony Robineau: Agresywny.

### *Gaston Drouet przyznaje się do winy*

Z kolei staje przed sądem drugi oskarżony Gaston Drouet.

Jest to wysoki, 46-letni mężczyzna, łysawy, o szarej twarzy bez uśmiechu.

Francuz ten dostał się w czasie drugiej wojny światowej w 1940 r. do niewoli niemieckiej i został osadzony w niemieckim obozie dla jeńców w okolicy Słupska.

Tu nawiązał znajomość z Niemką, Vilbrandt Valesce. Po wojnie wyjechał do Francji, aby się zdemobilizować. Następnie wrócił do Słupska, osiadł tu i założył warsztat naprawy odbiorników radiowych.

„Uważam się za winnego — oświadcza Drouet — obiecuję, że będę szczerze odpowiadał panu przewodniczącemu i Sądowi na wszystkie pytania i wyrażam żal, że działałem przeciwko Polsce".

Drouet zeznaje, że zgodnie z otrzymanymi we Francji wskazówkami, udał się w kwietniu 1947 r. do Konsulatu Francuskiego w Szczecinie, celem uzyskania dla swej przyjaciółki Niemki wizy do Francji. Poznał tam wicekonsula Bardet. W trakcie rozmowy Bardet zapytał go, czy się orientuje w kwestii rozmieszczenia wojsk radzieckich w okolicach Słupska.

„Pan Bardet interesował się przede wszystkim — mówi oskarżony Drouet — moją służbą w czasie wojny, stosunkami i przyjaciółmi, jakich posiadałem w Słupsku. Po dłuższej, przyjacielskiej rozmowie powiedział mi, co następuje: „Wiem, że Pan pragnie wrócić do Francji, że Pan pragnie również uzyskać wizę dla swej przyjaciółki. Poza tym wiem, że jest pan dobrym patriotą, że spełnił pan swój obowiązek w czasie wojny, kiedy był pan ranny dwukrotnie. Potrzebne mi są od pana, panie Drouet, niektóre informacje".

Byłem — nie powiem, że całkowicie zmuszony — ale prawie że zmuszony do wyrażenia zgody. Obiecał mi wówczas, że zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, żeby uzyskać wizę dla mojej przyjaciółki i będę mógł wkrótce wrócić do Francji do moich rodziców.

Po rozmowie z panem Bardet zgodziłem się więc na dawanie tych informacji. Pan Bardet dał mi wówczas instrukcje, przede wszystkim instrukcje na temat jednostek wojsk radzieckich, znajdujących się w Słupsku. Pan Bardet zażądał, abym mu podał zdobyte informacje na piśmie.

Pan Bardet otrzymał ode mnie te informacje. Muszę dodać, że informacje te były w formie pisemnej i że pan Bardet zażądał, abym papier ten podpisał.

Dokończenie na str. 2

## Nadchodzą do Polski dalsze transporty zboża radzieckiego

Bez przerwy nadchodzą do stacji granicznych transporty zboża ze Związku Radzieckiego. Do dnia 7 bm. nadeszły 3 tysiące ton przez Terespol i 4.785 ton przez Żurawicę.

Pierwsze transporty zawierają wyłącznie pszenicę, której — w myśl umowy — otrzymamy najwięcej. W dalszych transportach przewidziane są również znaczne dostawy jęczmienia i kasz.

Nadchodząca ze Związku Radzieckiego pszenica kierowana jest do magazynów i młynów, gdzie uzupełnia rezerwy, znajdujące się w dyspozycji państwa.

## Tow. tow. Al. Zawadzki i Cwik powrócili do Warszawy

Dnia 7 bm. powrócili do Warszawy z Moskwy — dokąd wyjechali na zaproszenie Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR (WCSPS) — przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. w Polsce tow. Aleksander Zawadzki i wiceprzewodniczący CRZZ tow. Tadeusz Ćwik.

Powrót pozostałych członków delegacji polskiej, która znajduje się w ZSRR spodziewany jest ok. 15 bm.

*W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki*

# Włókniarze łódzcy wzmagają walkę o ilość i jakość produkcji

## Długofalowe zobowiązania robotników i brygad w fabrykach przemysłu włókienniczego

**Inicjatywa tow. Wiktora Markiewki podchwycona przez szerokie masy górników, podjęta następnie za przykładem tow. Poręckiego, Markowa i Religi przez robotników budowlanych, a za przykładem tokarza tow. Janowskiego — przez metalowców, rozszerzyła się obecnie na łódzkich włókniarzy i pracowników handlu uspołecznionego, którzy podejmują zobowiązania długofalowe. Na masowych zebraniach robotników i robotnic w wielu zakładach pracy przodownicy i przodownice pracy, brygadziści i liczni robotnicy zobowiązują się do zespołowego i indywidualnego długofalowego poważnego podniesienia wydajności, wzmocnienia dyscypliny pracy oraz polepszenia jakości produkcji.**

Na wielkim zebraniu PZPB Nr 2 w Łodzi, znany z konkursu najwyższej jakości tkacz Ireneusz Marczykowski wraz ze swoim zespołem zobowiązał się do dnia 1 lipca br. podwyższyć produkcję z 26,57 m na godzinę, co stanowi 108 proc. bazy do 27,59 m na godz., czyli 112 proc. bazy. W ten sposób zespół wyprodukuje do 1 lipca 2.759,6 m więcej niż przewiduje baza. Całą produkcję zespół zobowiązał się wykonać jakościowo w 100 proc. extra primę, a inne gatunki jakościowe nie będą brane pod uwagę. Poza tym zespół zobowiązał się do zmniejszenia ilości odpadków o 1 proc.

### Więcej przędzy najwyższej jakości

Do współzawodnictwa długofalowego zgłosiły swój udział również prządki PZPB Nr 2.

I tak Maria Włodarczyk postanowiła zwiększyć swą produkcję ze 104,5 proc. na 108 proc., tzn. wyprodukować do 1 lipca br. 8.970 kg przędzy, czyli 671 kg więcej niż przewiduje baza.

Antonina Majak zwiększy swą produkcję ze 109 na 111 proc., dając do 1 lipca 9.143 kg przędzy najwyższej jakości, tzn. 839 kg więcej niż przewiduje baza.

Maria Wieczorek powiększy swą produkcję ze 105,2 proc. na 108 proc., produkując do 1 lipca 4.772 kg przędzy, tzn. 362 kg więcej niż przewiduje baza.

Kazimiera Sygulska wyprodukuje do 1 lipca br. 3.709 kg przędzy, tzn. 105,4 proc., czyli 190 kg więcej niż przewiduje baza.

Anna Krawczyk zobowiązała się podwyższyć swą produkcję ze 110 na 113 proc. i wykonać do 1 lipca 12.414 kg przędzy, czyli 1.428 kg więcej niż przewiduje baza.

Janina Kacalska również podniosła procent wykonania swej produkcji ze 110 na 113 proc. i zobowiązała się wykonać do 1 lipca 9.384 kg przędzy, czyli o 1.080 kg więcej niż przewiduje norma.

Cała produkcja przędzy liczona będzie tylko w najwyższej jakości. Oprócz powyższych zobowiązań, które zostały przyjęte przez zebranych hucznymi oklaskami, szereg robotnic i robotników zgłosiło swój udział we współzawodnictwie długofalowym. (b.g.)

### Normę 9 miesięcy w 4 miesiącach

(Koresp. wł.). 700 górników uczestniczyło w zebraniu założowym kopalni „Janina" w Libiążu. Wszyscy zebrani jed-

Dokończenie na str. 2

## Robotnicy Belgii walczą przeciw dostawom broni amerykańskiej

### Ruch w obronie pokoju ogarnia cały świat

**BRUKSELA (PAP). Akcja dokerów antwerpskich, którzy odmawiają wyładunku amerykańskiego sprzętu wojennego, spotyka się z uznaniem i poparciem belgijskiej klasy robotniczej. W Antwerpii powstał Komitet Pomocy Dokerom, w skład którego wchodzą przedstawiciele wielu związków zawodowych. Na wiecach i konferencjach robotnicy belgijscy protestują przeciwko dostawom broni amerykańskiej.**

W uchwalanych rezolucjach masy pracujące Belgii podkreślają jednomyślnie, że potrzebny im jest pokój i chleb, a nie armaty. Robotnicy belgijscy zapewniają, że nie szczędzić będą sił, by pokrzyżować plany anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

BRUKSELA (PAP). W ostatnich dniach odbyła się w Brukseli, z inicjatywy Partii Komunistycznej, konferencja przedstawicieli belgijskich związków zawodowych. Celem konferencji było zanalizowanie stanowiska zw. zaw. w walce o pokój.

W przyjętej rezolucji uczestnicy konferencji stwierdzają, że głównym zadaniem związków zawodowych jest walka o utrzymanie pokoju walka, na której czele stoi klasa robotnicza.

Rezolucja podkreśla, że jakkolwiek prawicowe kierownictwo wykluczyło ze swych szeregów postępowe zw. zawodowe górników i murarzy — związki zawodowe winny prowadzić zdecydowaną walkę o pokój, nie bacząc na groźby kierownictwa.

Konferencja wyraziła całkowitą solidarność z ŚFZZ i potępiła zdradę przywódców rozbijackiej międzynarodówki związkowej.

BRUKSELA (PAP) — W okręgu przemysłowym La Louviere odbył się wielki wiec bezrobotnych. Zebrani potępili proamerykańską politykę rządu belgijskiego, która spowodowała kryzys gospodarczy w kraju i nędzę mas pracujących.

Uczestnicy wiecu w jednogłośnie przyjętej rezolucji domagają się wycofania Belgii z obozu marshallowskiego, rozszerzenia stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej, zniesienia ustawy, uniemożliwiającej kobietom bez robotnym pobieranie zasiłków oraz przyznania dodatkowej zapomogi drożyźnianej.

### Robotnicy Triestu odmawiają wyładunku sprzętu wojennego

RZYM (PAP) — Związek Zawodowy Robotników Portowych Triestu zorganizował wiec, na którym zapadła uchwała w sprawie odmowy wy

Dokończenie na str. 2

## 372 tysiące górników strajkuje w USA

NOWY JORK (PAP) — Mimo braku oficjalnej decyzji ze strony władz związkowych, górnicy amerykańscy przystąpili do strajku. Na ogólną ilość 400 tysięcy zatrudnionych w kopalniach węgla, do pracy nie zgłosiło się 372 tysiące górników.

Czynne są tylko kopalnie odkrywkowe, w których pracuje ponad 80 tysięcy górników.

*Klub racjonalizatorów przy DOKP Łódź*

*Praca klubu racjonalizatorów przy DOKP Łódź, rozwija się pomyślnie. Dzięki uprowadzeniu ulepszeń kolejarze zaoszczędzili w ub. roku 12 miln. złotych. Na zdjęciu członkowie klubu w czasie obrad nad nowymi wnioskami racjonalizatorskimi*

Foto AR

*Młodzież podejmuje zobowiązania długofalowe*

*Młodzieżowy zespół zbrojarski, pracujący przy budowie osiedla Młynów w Warszawie, podejmując wezwanie tow. Markiewki, zobowiązał się do wykonania w 1950 roku 48 ton zbrojeń, podnosząc tym średnią wydajność do 200 proc. normy. Na zdjęciu kierowniczka zespołu zbrojarskiego Kawecka przy pracy*

Foto AR

## Winni nieposzanowania zarządzeń zmierzających do uzdrowienia stosunków w „Caritas" będą pociągnięci do odpowiedzialności

Z kół miarodajnych komunikują:

Likwidacja nadużyć w Zrzeszeniu katolickim „Caritas", uzdrowienie stosunków w tym Zrzeszeniu i usprawnienie jego działalności dla dobra korzystających ze świadczeń charytatywnych, wywołały ze strony części hierarchii kościelnej, której dotychczasowy brak kontroli był widocznie na rękę, próby wymuszenia na duchownych, aby odmówili udziału w pracy Zrzeszenia „Caritas".

Równocześnie ze strony tych kół czynione są próby samowolnej likwidacji lub roztrwonienia mienia „Caritas".

Wobec powyższego stwierdzić należy, że osoby winne nieposzanowania zarządzeń władz państwowych zmierzających do sprawniejszego funkcjonowania „Caritas" w interesie podopiecznych, będą pociągnięte do odpowiedzialności za zakłócenie obowiązującego porządku prawnego i poniosą konsekwencje, przewidziane prawem. (PAP)

## Warszawskie robotnice odpowiadają na apel łódzkich włókniarek

Wczoraj robotnice Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia w Warszawie w odpowiedzi na apel łódzkich włókniarek jednogłośnie uchwaliły dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet zwiększyć procent wykonywania normy, podnieść dyscyplinę pracy oraz jakość produkcji. Prócz tego najlepsze, najwyżej wykwalifikowane robotnice zobowiązały się poświęcić łącznie 93 godziny tygodniowo na przeszkalanie mniej wykwalifikowanych pracownic tego zakładu.

Równocześnie załoga WZPO im. 17 Stycznia wzywa załogę WZPO im. Obrońców Warszawy do podjęcia ze swej strony odpowiednich zobowiązań produkcyjnych.

## Prof. Joliot Curie pozdrawia walczącą młodzież krajów kolonialnych

BRUKSELA (PAP). Z Paryża donoszą, że w związku z przygotowywanym na 21 lutego obchodem międzynarodowego dnia walki przeciwko uciskowi kolonialnemu, prof. Joliot Curie skierował do Międzynarodowego Związku Studentów i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej telegramy w imieniu Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju.

Prof. Joliot - Curie przesyła braterskie pozdrowienie studentom i młodzieży, która w krajach kolonialnych i półkolonialnych walczy o niepodległość i rozwój kultury narodowej.

„Wspólna walka studentów i młodzieży wszystkich krajów w dniu 21 lutego — stwierdza prof. Joliot Curie — przyczyni się do wzmożenia sił zwolenników pokoju na całym świecie".

## Okupowane obszary Indochin bazą prowokacji przeciwko Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe rozlokowane na pograniczu Indochin, zostały w ostatnich dniach zaatakowane przez uzbrojone bandy z obszarów okupowanych przez Francuzów w Vietnamie. Ataki miały miejsce koło przełęczy Szui-Kou i Lung-Czou, znajdujących się na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

W czasie operacji oczyszczających, przeprowadzonych na tym terenie, wzięto do niewoli uzbrojonych żołnierzy ze 170 dywizji Kuomintangu, której niedobitki przekroczyły niedawno granicę Indochin.

Fakt ten dowodzi — jak podkreśla agencja Nowych Chin — że władze francuskie wbrew przepisom prawa międzynarodowego nie rozbrajają i nie internują oddziałów kuomintangowskich, które przeszły na terytorium Indochin.

### DZIŚ W NUMERZE

STANISŁAW BRODZKI — „Planowanie" titowskiego faszyzmu.

LEON GUZ — Otoczyć większą opieką korespondentów robotniczo-chłopskich.

BRONISŁAW WIERNIK — Lekcja czujności.

INŻ. L. KROTOWSKI i INŻ. ST. DRZEWIŃSKI — Wprowadzenie szybkościowych remontów maszyn — pilnym i ważnym zadaniem.

BARBARA MĘCIŃSKA — Pomysł traktorzysty Kryszkiewicza czeka na ocenę.

## Ambasador Ferdinand Kozovsky opuszcza Polskę

W dniu 7 bm. ambasador Republiki Ludowej Bułgarii w Warszawie, Ferdinand Todorov Kozovsky złożył wizytę Sekretarzowi Generalnemu MSZ, ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu, zawiadamiając o swym powołaniu na stanowisko Przewodniczącego Biura Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii.

W związku z objęciem nowego stanowiska ambasador Kozovsky wkrótce opuści Polskę na stałe.

## Podziękowanie Ambasady Bułgarskiej

Ambasada Ludowej Republiki Bułgarii wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i instytucjom państwowym, partyjnym i społecznym, jak również wszystkim obywatelom polskim, którzy osobiście lub piśmiennie wyrazili ubolewanie z powodu zgonu nieodżałowanego Prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Wasyla Kolarowa.

## Włókniarki radzieckie pozdrawiają polskie towarzyszki

Włókniarki — pracownice fabryki „Łącznik" na Śląsku Opolskim, otrzymały od włókniarek radzieckich — pracownic fabryki im. Bałaszowa w Iwanowie serdeczny list, w którym robotnice radzieckie wyrażają swoją radość z sukcesów narodu polskiego oraz piszą o wspaniałych wynikach swej pracy.

„Obecnie nasz zespół — czytamy m. in. w liście — walczy o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki Stalinowskiej, chcąc aby nasza Ojczyzna była potężniejsza i piękniejsza".

„Chętnie podzielimy się z Wami, drogie Towarzyszki, naszym doświadczeniem. Chcia łybyśmy nawiązać z Wami regularną korespondencję, ażeby w przyszłości nasza przyjaźń mogła jeszcze bardziej rozwijać się i zacieśniać".

## Nowa prowokacja Mocha

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, komisja do spraw nietykalności parlamentarnej Zgromadzenia Narodowego otrzymała skargę Mocha na redaktora naczelnego „Humanite" Marcela Cachina. Moch domaga się zniesienia nietykalności parlamentarnej w stosunku do Cachina, oskarżając go o znieslawienie „organów policji".

Moch stwierdza, że znieslawienie to zawierał jakoby artykuł zamieszczony w „Humanite" pt. „Prowokacja policyjna w Metzu".

W rzeczywistości artykuł powyższy demaskował brutalność i okrutne metody żołnierzy i tzw. „oddziałów bezpieczeństwa republikańskiego", które zaatakowały uczestników wiecu, zorganizowanego przez obrońców pokoju z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój — 2 października.

## Włoscy robotnicy rolni zajmują ziemię obszarników

RZYM (PAP) — 3 tysiące robotników rolnych zajęło ziemię, leżącą odłogiem i należącą do księcia Torlenii w Abruzzach.

Robotnicy rozpoczęli natychmiast prace wiosenne, otrzymując pomoc solidaryzującej się z nimi ludności pracującej.

## Subskrypcja na rzecz dzieci robotników zamordowanych w Modenie

RZYM (PAP) — Włoska Konfederacja Pracy rozpocznie 9 lutego w dniu poświęconym uczczeniu pamięci 6 robotników zamordowanych przez policję Scelby w Modenie, — wielką subskrypcję dla założenia fundacji, która zaopiekuje się dziećmi bojowników, poległych w walce o prawa robotnicze.

## Przemówienie przedwyborcze Harry Pollitta

LONDYN (PAP) — Generalny sekretarz Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt wygłosił w niedzielę przemówienie w swym okręgu wyborczym — zagłębiu górniczym Walii — East Rhondda.

Pollitt poddał ostrej krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu labourzystowskiego, która pociąga za sobą systematyczny spadek poziomu życia mas pracujących.

# Drugi dzień rozprawy przeciw Robineau i wspólnikom

Dokończenie ze str. 1

W czasie następnej wizyty u Bardet otrzymałem dodatkowe instrukcje, dotyczące znowu jednostek radzieckich. Pan Bardet dodał również, że jest konsulem francuskim, zdziwiło mnie, że zajmuje się podobnymi sprawami. Zapytałem go więc, dla kogo są przeznaczone te informacje. Na to odpowiedział mi, że informacje przeznaczone są dla II Oddziału Francuskiego.

Podczas trzeciej wizyty p. Bardet oświadczył mi, że informacje, jakie zostały mu dostarczone są niewystarczające. W czasie tej wizyty dałem p. Bardet listę moich przyjaciół z ich adresami, przy czym p. Bardet zapytał mnie, czy na liście znajdują się tacy, którzy mogliby udzielić mu bardziej ścisłych i ważniejszych informacji. Również pod czas trzeciej wizyty powiedziałem p. Bardet, że mam kogoś takiego, kto może mu udzielić tych informacji. Myślałem wtedy o Bronisławie Klimczaku. W czasie tej wizyty przedstawiłem p. Bardet Klimczaka, który powiedział, że może udzielać informacji.

### *Wicekonsul francuski szantażem werbował szpiegów*

Oskarżony naświetlił wyrafinowane metody szantażu stosowane przez wicekonsula Bardet wobec osób pragnących uzyskać z konsulatu francuskiego, jakieś świadczenia. Wspomniał m. in., że kiedy jego przyjaciel niejaki Nikołajew pragnął wyjechać do Francji, to Bardet prosił oskarżonego, aby zaaranżował mu spotkanie z tym osobnikiem. Bardet uzależnił udzielenie wizy francuskiej Nikołajewowi od dostarczenia przezeń informacji dotyczących poczty w Słupsku. Również za szpiegowskie informacje obiecał niejakiemu Turoniowi pomoc w wyjeździe z Polski.

Drouet zeznał, że Bardet zażądał od niego szczegółowych informacji dotyczących transportów kolejowych, przechodzących przez Słupsk. W tym celu oskarżony zwerbował dwóch informatorów na kolei.

W lecie 1948 r. Bardet przedstawił oskarżonemu André Robineau jako szefa wywiadu na woj. szczecińskie oraz polecił przekazanie Robineau niektórych z agentów.

Poszukując informacji o armii radzieckiej, Bardet kazał Drouetowi pozyskać dla pracy w wywiadzie francuskim Niemca Kurt Baumgartena.

Niejakim braciom Duchnowskim, którzy starali się o uzyskanie wizy dla ich trzeciego brata na wyjazd do Francji, Bardet uzależnił wydanie tego dokumentu od dostarczenia mu informacji wywiadowczych. Wyjeżdżając, Bardet przedstawił oskarżonemu Drouet swego następcę p. Aberer jako oficjalnego wicekonsula i nieoficjalnego szefa wywiadu na woj. gdańskie".

Z Aberer Drouet spotkał się około sześciu razy.

Pieniądze, przeznaczone na wynagrodzenie dla agentów, przekazywał oskarżonemu Bardet. Z funduszów tych Drouet płacił każdorazowo za dostarczane informacje szpiegowskie agentom swym Klimczakowi, Maciągowi, Matuszkowi, Żukowskiemu, Wojtasowi i Baumgartenowi.

W specjalnej instrukcji, przekazanej oskarżonemu, Bardet żądał, aby Drouet, werbując nowych agentów, szukał ich w środowisku ludzi wrogo ustosunkowanych do ustroju Polski Ludowej.

Na pytanie prokuratora, jakie motywy skłoniły go do współpracy z wywiadem francuskim, Drouet wyjaśnia, że chodziło mu o ułatwienie wyjazdu swej przyjaciółki do Francji. „Po drugie — mówi oskarżony — byłem Francuzem i musiałem podporządkować się wicekonsulowi Bardet, który reprezentował tutaj mój kraj".

Zapytany o przeszłość Bardet, oskarżony mówi, że o ile mu wiadomo, wicekonsul był kapitanem marynarki francuskiej. Drouet znał również Anie Colere, sekretarkę osobistą wicekonsula Bardet.

### *Gen. Teyssier — szefem wywiadu francuskiego na Polskę*

Prok.: Jakiego rodzaju informacje zbierał oskarżony?

Osk. Drouet: Klimczak miał dla mnie zebrać informacje o majątkach rolnych, o stacjach radiowych, radarowych, lotniskach, obiektach wojskowych, jednostkach wojskowych itp. Ponadto Klimczak i Wojtas zbierali wiadomości o fabrykach, urzędach państwowych, a w szczególności o partiach politycznych.

Prok.: Kogo znał oskarżony spośród wywiadowców francuskich, działających na terenie Polski?

Osk.: Znałem Trufanowa, mjr. Humma, wicekonsula Boitte, gen. Teyssier i jego zastępcę ppor. Renaux de Méré i konsula z Gdańska Peretti. Zetknąłem się również, jakkolwiek tylko na gruncie oficjalnym, z wicekonsulem Deltour.

Oskarżony określa następnie bliżej funkcje jakie ludzie ci spełniali we francuskiej sieci szpiegowskiej.

Trufanow, oficjalnie pełniący funkcje sekretarza konsula tu w Szczecinie, był wywiadowcą podległym Bardet. Podczas pobytu w Warszawie oskarżony, z rekomendacji wicekonsula Bardet i wicekonsula Boitte, zetknął się z generałem Teyssier, który był szefem wywiadu francuskiego na całą Polskę. W czasie rozmowy tej, był obecny również mjr. Humm — jak się wyraża oskarżony — „prawa ręka i zastępca gen. Teyssier". Rozmowa, w czasie której Teyssier wypytywał oskarżonego o szczegóły dotyczące jego szpiegowskiej działalności, prowadzona była ponadto w obecności ppor. Renaux i sekretarki generała.

„Jeśli chodzi o wicekonsula Boitte — mówi oskarżony, zorientowałem się podczas moich licznych wizyt u niego, że znał on dokładnie przebieg mojej służby w wywiadzie. Zrozumiałem już wtedy, że zajmuje się on pracą kontrwywiadowczą. O mojej pracy w wywiadzie był również szczegółowo powiadomiony de Méré.

### *W walizach dyplomatycznych przesyłano materiały szpiegowskie*

Prok.: Jaką drogą wysyłano raporty szpiegowskie do centrali?

Osk.: Wysyłano je walizą dyplomatyczną.

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony Drouet odpowiadał na pytania obrońców. Z odpowiedzi jego wynikało, że wicekonsul Bardet nie dostarczył oskarżonemu wiz aż do chwili jego aresztowania. Drouet tłumaczy się przy tym, że dwukrotnie próbował zaprzestać działalności szpiegowskiej i zwracał się nawet w tej sprawie do Bardet. Wicekonsul Bardet miał mu wówczas odpowiedzieć, że jeśli przerwie współpracę z wywiadem, nie otrzyma żądanych wiz.

### *Zdrajca Klimczak przyznaje się do winy*

Z kolei przed Sądem stoi oskarżony Bronisław Klimczak. Jest to człowiek średniego wzrostu w ubraniu półwojskowym.

Przew.: Czy oskarżony Klimczak przyznaje się do winy?

Klimczak: Tak jest, przyznaję się do winy i przyrzekam, że będą mówić całą prawdę.

Oskarżony składa wyjaśnienia. W drugiej połowie 1946 r. nawiązał kontakt z Drouet przy czym pierwsze rozmowy według określenia oskarżonego, miały charakter „towarzyski". Jesienią tego roku Drouet wyjechał do Francji, a wrócił wiosną 1947 r. W czasie jednego ze spotkań, w końcu czerwca lub początkach lipca w 1947 r. Klimczak zobowiązał się do systematycznego dostarczania informacji i został zaproszony przez Drouet do domu, gdzie został przedstawiony wicekonsulowi Bardet. Bardet zapytał go jeszcze raz czy zgadza się dostarczać informacji, a po otrzymaniu zgody zaprosił go do Szczecina, dokąd udał się w sierpniu lub początkach września 1947 r.

Tłumaczem w czasie tego spotkania był Trufanow. Bardet udzielił Klimczakowi szczegółowych instrukcji w kwestii zbierania informacji dotyczących wojska polskiego, oddziałów radzieckich, spraw politycznych i gospodarczych.

### *Wojsko i przemysł zbrojeniowy obiektem zainteresowań*

Co się tyczy wojska — wyjaśnia oskarżony — polecano mu zbierać na terenie województwa informacje o jednostkach wojskowych, o miejscach ich postoju, numerach jednostek i numerach poczty polowej. W dziedzinie administracyjnej Klimczak miał zbierać nazwiska osób pełniących funkcje na wyższych szczeblach administracyjnych lub państwowych. Z późniejszych odpowiedzi Klimczaka na pytania przewodniczącego wynika, że chodziło o nazwiska starostów, burmistrzów itd.

W ten sposób Klimczak pracował do sierpnia względnie września 1948 r. kiedy to Drouet przedstawił mu Robineau jako szefa wywiadu na woj. szczecińskie. Robineau zaprosił go do Szczecina i w połowie grudnia 1948 r. polecił mu pewne szczególne zadania szpiegowskie. Po nawiązaniu kontaktu z Robineau, Klimczak więcej się z Drouet — jak oświadcza — nie widział.

Przewodniczący powraca do kwestii instrukcji, udzielonej przez wicekonsula Bardet Klimczakowi co do pracy szpiegowskiej, pytając o szczegóły tej instrukcji.

Z odpowiedzi Klimczaka wynika, że do zadań jego należało ustalenie jakie transporty kolejowe o charakterze wojskowym, osobowe i towarowe przechodzą ze wschodu na zachód, czy zatrzymują się na stacjach, czy też przebiegają bezpośrednio.

Co się tyczy wojsk polskich, to instrukcja domagała się ustalenia ilości jednostek, numerów poczty polowej, miejsca postoju, stanu ich uzbrojenia. Co się tyczy piechoty, była w niej mowa również o umundurowaniu i kalibrach broni, co do artylerii instrukcja domagała się danych o wyszkoleniu i o numerach, o miejscach postoju, o ilości czołgów, o składzie danej jednostki, o paliwie i zdolności pojazdów.

W sprawie lotnictwa instrukcja żądała ustalenia miejsc postoju, hangarów, pól startowych, ogólnej charakterystyki samolotów, ugrupowań, systemu szkolenia, rodzajów aparatów szkoleniowych, nośności i wymienności płatów, zbiorników, pojemności baków i wiadomości o pilotach. W zakresie marynarki oskarżony miał dostarczyć danych odnośnie numerów miejsca postoju składu jednostek wojskowych, wyszkolenia kadr i opisu baz.

Na pytanie wiceprzewodniczącego Klimczak stwierdza, że w przedmiocie tym dostarczył wywiadowi francuskiemu danych na piśmie.

Oskarżony miał również dostarczyć dane dotyczące przemysłu zbrojeniowego. W dziale administracyjnym i gospodarczym wywiad francuski interesowała zdolność produkcyjna, charakter i rodzaj zakładów pracy, ich funkcje i imienne wykazy tych zakładów. W myśl instrukcji oskarżony dostarczył danych dotyczących rozmieszczenia magazynów centralnego zarządu przemysłu naftowego. Instrukcja w dalszym ciągu dotyczyła wytwórczych zakładów energetycznych i Klimczak ją wykonał, zaznaczając na planie siłownie, z uwzględnieniem ich rodzaju i zdolności wytwórczej.

Później, na żądanie Robineau, dostarczył również planu Dworca Głównego w Szczecinie.

### *Na polecenie Bardeta Klimczak montuje sieć agentów*

Przewodniczący: A co się tyczy danych politycznych?

Oskarżony: Otrzymałem dyrektywy, aby wstąpić do partii.

Przewodniczący: Do jakiej?

Klimczak: Do ówczesnej PPR aby zdobyć tam dobrą pozycję i zaufanie celem wprowadzenia ludzi na stanowiska do partii, celem wejścia do Urzędu Bezpieczeństwa i wprowadzenia tam swoich ludzi, jak również do Milicji Obywatelskiej i Informacji Wojskowej. Klimczakowi sie tego wg. jego oświadczenia nie udało dopiąć.

Natomiast Klimczak wykonał instrukcję w zakresie danych wojskowych. W myśl instrukcji dostarczył również danych o wojskach ochrony pogranicza, wskazując w odpowiednim wykazie dwie ich placówki.

Bardet polecił Klimczakowi zmontowanie sieci agentów i Klimczak zaangażował m. in. wiosną 1948 r. niejakiego Grabowskiego, jesienią tego roku Mariana Łuczaka i Albina Mateja, a w roku 1949 Franciszka Huma. Osoby te orientowały się, że pracują we francuskim wywiadzie.

Bardet polecił Klimczakowi „badać" kandydatów na przyszłych agentów przy pomocy, jak powiada oskarżony „rodzaju szeptanej propagandy", a w czasie kolejnego spotkania z Bardet Klimczak miał mu donosić o wynikach tych badań.

Przew.: A więc chodziło o osoby niepewne, to znaczy nie pewne dla Polski, ale pewne dla wywiadu francuskiego i oskarżony to zadanie starał się wypełnić?

### *Szeroki zasięg wywiadu Klimczaka*

Z dalszych zeznań Klimczaka wynika, że prowadzony przez niego wywiad miał niezwykle szeroki zasięg. Obok poleceń obserwowania lotnisk, miał on np. również dostarczyć wiadomości o sanatoriach, znajdujących się na terenie woj. szczecińskiego.

Wszystkie instrukcje, pochodzące od Bardeta, oskarżony wykonywał — jak oświadcza — „w miarę możliwości". Po wyjeździe Bardeta, Klimczak miał wykonywać zlecenia szpiegowskie, wydawane przez Robineau.

To Robineau po wyjeździe Bardeta żądał danych o bazach energetycznych na terenie województwa, o dyslokacji wojsk i o manewrach odbywających się w tym czasie na pewnym poligonie. Sam oskarżony, pracując w tym okresie w woj. komendzie SP, dostarczał również na żądanie Robineau wiadomości szpiegowskich z tej dziedziny.

Przew.: Czy wiadomości, dotyczące SP, dotyczyły terenu szczecińskiego, czy całej Polski?

Osk.: Dostałem wykaz z całej Polski.

Przew.: Co oskarżony zrobił z tym wykazem?

Osk.: Dostarczyłem go Robineau.

W odpowiedzi na dalsze pytania prokuratora, oskarżony podaje, że przed wojną służył w wojsku w stopniu podporucznika. Przeszedł on kurs, a następnie przeszkolenie praktyczne w zakresie wywiadu i kontrwywiadu.

Prok.: Czy był to kurs organizowany przez 2-gi Oddział?

Osk.: Na pewno tak.

Z kolei Klimczak opowiada o swej okupacyjnej przeszłości. Aresztowany przez Gestapo, z bronią w ręku, wywieziony został do Majdanka, gdzie w ostatnim okresie swego pobytu powierzono mu funkcję pielęgniarza. Oskarżony przyznaje, że nie słyszał nigdy o tego rodzaju wypadku, ażeby Gestapo człowieka aresztowanego z bronią w ręku karało tylko obozem koncentracyjnym.

Dalsze pytania prokuratora dotyczyły dostarczonych przez Klimczaka planów dworca kolejowego w Szczecinie. Oskarżony tłumaczy się przy tym, że jakoby nie wiedział, do jakich celów miały służyć te plany. Oprócz tego, na żądanie Robineau, sporządził plan instytucji przemysłowej, która zajmowała się dostawą materiałów pędnych.

Oskarżony wyjaśnia, że wywiad francuski interesował się więziennictwem w Polsce, zbierając dane o ilości więźniów, uzbrojeniu obsady więzień i jej stanie liczebnym. Tak samo i uzbrojenie oraz stan liczebny załóg wartowniczych przy zakładach przemysłowych należał do informacji poszukiwanych przez ten wywiad. Klimczak podał, że wykorzystywał swe miejsce pracy do działalności wywiadowczej, zbierając dane o zakładach energetycznych i sieciach elektrycznych.

### *By uzyskać zaufanie i zamaskować się...*

Szczególnie wielkie zainteresowanie wywołują na sali zeznania oskarżonego, w których na pytania prokuratora ponownie potwierdza, że Bardet polecił mu wstąpienie do partii, przynaglając go przy tym do tego posunięcia.

Prok.: Po co to było potrzebne?

Osk.: Abym po wstąpieniu do partii uzyskał zaufanie i zamaskował się.

Prok.: Jak to się nazywa po „dwójkarsku"?

Osk.: „Wtyczka".

Prok.: A więc oskarżony orientuje się, że chodziło o „wtyczkę"?

Osk.: Tak.

Prok.: Dla jakiego wywiadu?

Osk.: Francuskiego.

Prok.: Dlaczego pan Bardet żądał, aby oskarżony wstąpił do partii?

Osk.: Chodziło mu o to, abym zdobył w partii zaufanie, orientował się w nastrojach osób należących do partii i wytypował te spośród nich, od których można zdobyć wiadomości, a następnie abym starał się przeniknąć do bezpieczeństwa i milicji i jeżeli się da, zdobyć osobiście pewne wiadomości.

Oskarżony podał wyrafinowane metody, dzięki którym doszedł do ustalenia stanu liczebnego pewnej jednostki WOP-u. Mając znajomego piekarza, uzyskał na podstawie ksiąg rozchodowych dane co do ilości chleba, dostarczanego tej jednostce, przy czym znając racje żołnierskie zdobył te informacje. Oskarżony zeznał, iż przygotowywał wykazy wyników strzelania, ale aresztowanie przeszkodziło mu w przekazywaniu tych informacji do swych przełożonych w wywiadzie.

Zapytany przez prokuratora, jaki cel miało zbieranie tych danych, Klimczak powiedział, iż „Robineau mówił mu, że w celu agresywnym".

Prok.: A co oskarżony myśli?

Osk.: Że chyba tak.

Na pytania obrońcy oskarżony podał, że po powrocie z obozu niemieckiego wstąpił do Milicji Obywatelskiej na stanowisko komendanta komisariatu. Do zbliżenia z Drouetem doszło w ten sposób, że po kilku przygodnych spotkaniach, oskarżony przyniósł mu do reperacji aparat radiowy. U Drouet spotkał Bardeta, który dał mu szczegółowe instrukcje szpiegowskie. Kiedyś — jak mówi — miało między nimi dojść „do wielkiej nieprzyjemności, do grandy, gdzie pan Bardet sięgał po pistolet i powiedział, że albo, albo".

Następnie prawdziwym gradem pytań zarzuca Klimczaka adwokat Maślanko. Pytania te zmierzają do ustalenia jakich fachowych wytycznych udzielił Klimczakowi Robineau, w jakich okolicznościach nastąpiło aresztowanie Klimczaka przez Gestapo i jaka była jego właściwa funkcja w obozach koncentracyjnych. Wreszcie szereg pytań zadał adwokat Więcek, po czym przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

# Nowe dowody przestępczej działalności b. kierownictwa „Caritas" we Włocławku i w Oliwie

W lecie 1949 r. zarząd „Caritas" we Włocławku otrzymał od państwa dziesiątki łóżek i materacy, drewnianych stolików nocnych, wiele skrzyń szczotek do ubrań. Wszystkie te przedmioty miały być rozprowadzone wśród najuboższych podopiecznych, a przede wszystkim miały one być przydzielone szpitalom.

Tymczasem w większości zostały one przez ks. Franciszka Cieślaka — dyrektora „Caritas" — przydzielone bezpłatnie seminarium duchownemu we Włocławku.

W tym samym czasie ks. dyr. Cieślak przekazał na użytek księży, zatrudnionych w gimnazjum Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim, trzy worki nowych ubrań.

Seminarium duchowne we Włocławku otrzymało pewnego razu 500 kg mąki pszennej. Odtąd prawie co miesiąc płynęły do spiżarni seminarium wielkie ilości kawy, cukru, herbaty — kosztem prawdziwych podopiecznych włocławskiej „Caritas".

Tajemnicza jest sprawa listy na wydane 117 par butów męskich, 603 pary zelówek, 163 pary obcasów, tysiące ołówków, 90 worków mąki pszennej, 5.300 kg płatków owsianych, 112 pudełek mleka w proszku. Nawet sam pan Rosiński — kierownik biura „Caritas", podpisujący zlecenie wydania tych rzeczy z magazynu, nie wie komu i dokąd wysłano przydziały, których wartość równała się przecież kilku milionom złotych.

W dniu 31 grudnia 1949 r. rozesłano na terenie diecezji włocławskiej do parafialnych oddziałów „Caritas" 100 kompletów książek, z wrogą Polsce tematyką, książek, które nadeszły od reakcyjnych kół amerykańskich.

### 1.302,5 kg luksusowych artykułów dla kurii biskupiej w Oliwie

Dalsza kontrola przeprowadzona w „Caritas" na Wybrzeżu ujawniła, że „biedna" kuria biskupia w Oliwie występowała w charakterze jednego z głównych podopiecznych „Caritas", otrzymując od niej m. in. tylko 1.302,5 kg luksusowych artykułów, w tym czekoladę, kawę, sardynki, morele, daktyle, figi, kakao itd.

Intratną pozycję w działalności „Caritas" stanowił handel benzyną przydziałową, którą sprzedawano różnym osobom prywatnym. Sam zresztą ks. Żurawski — b. dyr. „Caritas", pobrał na swój prywatny samochód 720 litrów.

### *Ukonstytuowanie się nowego zarządu „Caritas" w Katowicach*

W Katowicach odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowego zarządu zrzeszenia „Caritas", w którego skład weszli księża i wikariusze z poszczególnych parafii diecezji katowickiej oraz świeccy katolicy.

Na pierwszym posiedzeniu nowy zarząd rozpatrzył szereg wniosków, które wpłynęły do zarządu od mieszkańców baraku nr 5, stanowiącego własność „Caritas" w Katowicach. Komisja kontroli społecznej stwierdziła w baraku tym skandaliczne warunki mieszkaniowe.

Nowy zarząd „Caritas" przychylając się do próśb biednych rodzin, postanowił doraźnie rozdzielić pomiędzy nie odzież i obuwie oraz poprawić ich warunki mieszkaniowe.

### Oświadczenie księdza-patrioty

B. więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, proboszcz parafii Czeszewo w pow. wągrowieckim, ks. Leitgeber oświadczył m. in.:

„My, działacze katoliccy, z całego serca pragniemy zlikwidowania istniejących różnic między wyższą hierarchią kościelną a państwem. W pełni oceniamy jasność i szczerość intencji rządu, który kieruje się troską o dobro i coraz lepsze warunki życia ogółu ludzi pracy w naszym kraju".

## Bidault skleci listę zrekonstruowanego gabinetu

### Robotnicy domagają się rządu jedności demokratycznej

BRUKSELA (PAP) — Z Paryża donoszą, że po trzech dniach uciążliwych rozmów i konferencji premier Bidault we wtorek o 3-ej rano zrekonstruował swój gabinet.

O trudnościach, napotykanych przez Bidault, świadczy najlepiej fakt, że odraczał on dwukrotnie ogłoszenie listy członków rządu.

Stanowiska z których ustąpili socjaliści, zostały obsadzone jak następuje: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — Henri Queuille (radykał), Ministerstwo Pracy — Paul Bacon (MRP), Ministerstwo Robót Publicznych — J. Chastellain (bezpartyjny), Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Louvel (MRP), Ministerstwo Poczt i Telegrafów — Brune (radykał), podsekretariat stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — Andre Colin (MRP).

Mimo wysiłków, Bidault nie zdołał całkowicie skompletować swego rządu. Pozostają do obsadzenia stanowiska podsekretarzy stanu w Ministerstwie Obrony i w Prezydium Rady Ministrów.

W paryskich kołach dziennikarskich nie rokują zrekonstruowanemu gabinetowi zbyt długiego żywota.

We wtorek rano na wiadomość o mianowaniu nowych ministrów, robotnicy szeregu fabryk i członkowie licznych organizacji demokratycznych uchwalili rezolucje, protestujące przeciwko polityce gabinetu Bidault i domagające się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

## W odpowiedzi na apel tow. Markiewki

Dokończenie ze str. 1

nomyślnie podjęli zobowiązania długofalowe.

Tow. Wł. Glen — czołowy górnik chodnikowy zobowiązał się wykonać chodnik długości 120 m systemem pierścieniowym w ciągu 4, zamiast 9 miesięcy, przy osiągnięciu 225 proc. normy, L. Kosowski — współzawodnik chodnikowy, zobowiązał się wykonać chodnik o długości 170 m w 52 dniach, zamiast w 131, przy 9-cio osobowej obsadzie. Chodnik wykonany zostanie systemem pierścieniowym przy czym Kosowski uzyska 250 proc. normy.

Brygadzista, Franciszek Bebak — górnik ścianowy zobowiązał się wraz ze swoim zespołem w liczbie 10 ludzi wykonać w przeciągu 3 miesięcy normę produkcyjną w 155 proc. (Kras.)

*

Robotnicy SPB w Krakowie, zatrudnieni przy budowie osiedla mieszkaniowego w Mogile, podjęli długofalowe zobowiązania produkcyjne.

Murarze E. Podstawny, S. Kowal, S. Wojciechowski, S. Koprowski i P. Zmora postanowili wykonać 6 m sześc. muru dziennie, zamiast przewidzianej normy — 2 m sześc. W ten sposób w ciągu jednego roku murarze ci wykonają roboty zaplanowane według dawnej normy na okres trzech lat. Brygada zbrojarzy Józefa Sendora zobowiązała się ponadto przekraczać stale 350 proc. normy.

*

Długofalowe zobowiązania podjęli również pracownicy warszawskiej ekspozytury wojewódzkiej i hurtowni Centrali Spożywczej (przedsiębiorstwa, powstałego w wyniku połączenia hurtu Państwowej Centrali Handlowej i CSS „Społem"). Na ogólnej naradzie pracownicy uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję — zobowiązanie:

„My, pracownicy Centrali Spożywczej — Ekspozytury Wojewódzkiej i Hurtowni w Warszawie, doceniając rolę handlu uspołecznionego w gospodarce socjalistycznej oraz rolę współzawodnictwa w podniesieniu rentowności placówek handlu uspołecznionego, zobowiązujemy się, biorąc za wzór apel Wiktora Markiewki, obniżyć w okresie do dnia 3 sierpnia 1950 r. zaplanowane koszty handlowe w hurtowniach i ekspozyturze o 5 proc. oraz przyśpieszyć cykl obrotu towarowego z 21 do 18 dni.

## Ruch w obronie pokoju ogarnia cały świat

Dokończenie ze str. 1

ładowywania sprzętu wojennego, przybywającego ze St. Zjednoczonych w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Robotnicy triesteńscy uchwalili rezolucję, w której pozdrawiają robotników portowych Francji i Włoch, walczących w obronie pokoju, przeciwko imperialistycznej polityce amerykańskich podżegaczy wojennych.

### Demonstracja w obronie pokoju w Bejrucie

LONDYN (PAP) — Przed paroma dniami odbyła się w Bejrucie — stolicy Libanu — potężna demonstracja w obronie pokoju, w której brali udział robotnicy i ucząca się młodzież. Demonstranci przeszli przez główną ulicę stolicy Libanu, niosąc transparenty, wzywające do walki z podżegaczami wojennymi, z imperializmem anglo - amerykańskim, do walki przeciwko polityce bezrobocia i nędzy. Ludność Bejrutu witała owacyjnie uczestników pochodu. W czasie pochodu policja otworzyła ogień do demonstrantów, zabijając jednego młodego robotnika i ciężko raniąc 6 osób. Ponadto aresztowano kilkunastu uczestników pochodu. Brutalny atak policji na uczestników pokojowej demonstracji wywołał oburzenie w Libanie.

### Odezwa Komunistycznej Partii Syjamu

PEKIN (PAP) — Jak donosi agencja Nowych Chin, Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Syjamu wydał odezwę do narodu, w której wzywa do utworzenia jednolitego frontu wszystkich sił demokratycznych i do przystąpienia do obozu antyimperialistycznego, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Odezwa stwierdza, że jedynie w ten sposób pokrzyżować będzie można plany imperialistów, którzy zamierzają przekształcić Syjam w bazę wypadową do walki przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji południowo - wschodniej.

## Guderian reorganizuje armię... amerykańską?

NOWY JORK (PAP). Koła wojskowe Stanów Zjednoczonych zamierzają wykorzystać przedstawicieli byłej armii hitlerowskiej w reorganizacji amerykańskiego dowództwa wojskowego na modłę hitlerowską.

Tygodnik „US News and World Report" donosi, że jeden z najbliższych współpracowników Hitlera, przestępca wojenny Guderian, otrzymał zadanie przygotowania planu reorganizacji dowództwa amerykańskich sił zbrojnych.

Tygodnik dodaje, że Guderian przedstawił już odpowiedni plan, który obecnie studiują generałowie amerykańscy.

## Olbrzymi wzrost bezrobocia w USA

WASZYNGTON (PAP) — Oficjalnie podano do wiadomości, że ilość bezrobotnych w St. Zjednoczonych wzrosła w styczniu br. o 991 tysięcy osób i że w ten sposób ogólna ilość robotników pozostających bez pracy sięga 4.500 tysięcy. Na podstawie danych statystycznych, zebranych przez związki zawodowe, ocenia się faktyczną liczbę bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 15 milionów osób.

## WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

### PRZED WYBORAMI DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

W całym Związku Radzieckim odbywają się zebrania przedwyborcze, na których radzieckie masy pracujące wysuwają kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR.

We wszystkich językach narodów ZSRR wymawia się w tych dniach imię Józefa Stalina — pierwszego kandydata do Rady Najwyższej ZSRR. Na jednym z zebrań przedwyborczych w Dagestanie stary kołchoźnik Jasułow Gamzat, wysuwając kandydaturę Józefa Stalina, stwierdził, że Stalin jest szczególnie bliski mieszkańcom Dagestanu, którzy pamiętają, że w roku 1920 Stalin proklamował autonomię Dagestanu.

Zebrania, na których wysuwano kandydaturę Józefa Stalina, przekształciły się w potężną manifestację miłości i oddania całego narodu radzieckiego dla partii bolszewickiej i jej wielkiego wodza.

Wśród kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa radzieckiego, przodownicy pracy, działacze społeczni i partyjni, górnicy, inżynierowie, nauczyciele, traktorzyści, kołchoźnicy, uczeni, pocci, pisarze itd.

### MICHAIŁ GOŁOŁOBOW — NAJLEPSZYM HUTNIKIEM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Zaszczytne miano „Najlepszego hutnika Związku Radzieckiego" zdobył młody metalowiec zakładów Azowstal — Michaił Gołołobow, osiągając zwycięstwo we wszechzwiązkowym współzawodnictwie hutników.

Michaił Gołołobow przystąpił do pracy w hutnictwie mając 18 lat. Jednocześnie podwyższał on swoje kwalifikacje zawodowe na kursach technicznych. Wkrótce przystąpił on do szybkościowych metod wytopu stali. Wytopiona przez Gołołobowa stal ponad normę wystarczyłaby dla zbudowania linii kolejowej długości 120 km. Gołołobow odznaczony jest orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

## *Wrocławscy tramwajarze w trosce o swoje dzieci*

*We Wrocławiu kursuje specjalny tramwaj, który dowozi codziennie dzieci pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych do przedszkola. Tramwaj wyposażony jest w foteliki, kojce i łóżeczka dla dzieci. Podczas podróży, dzieci znajdują się pod opieką przedszkolanek. Na fotografii dzieci jadące do przedszkola.*

Foto Film Polski

# *Lekcja czujności*

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA).

SZCZECIN 7. 2. — Tak jest — oświadczył szpieg Robineau w drugim dniu rozprawy — praca wywiadu francuskiego w Polsce miała charakter agresywny.

Teraz już rozumiemy dlaczego niektórzy wyżsi urzędnicy francuskich placówek, „oficjalni" sekretarze, wicekonsulowie, konsulowie i inni, tak żywo i energicznie interesowali się nie tylko polskim życiem gospodarczym, politycznym, społecznym, wojskowym i religijnym, nie tylko informacjami dotyczącymi jednostek wojskowych i wojsk ochrony pogranicza, ale również dokładnymi, drobiazgowymi szczegółami dotyczącymi kalibru broni, wszechstronnej charakterystyki samolotów, zdolności pojazdów motorowych, stanu wyszkolenia, nowych kadr, ilości i rozmieszczenia paliwa i wody. Ba, tzw. „szczegółowe instrukcje" nakazywały zbieranie informacji o ochronie więzień, o uzbrojeniu załóg wartowniczych przy zakładach pracy, o wynikach strzelania na strzelnicach pułkowych.

Agresywny charakter francuskiego wywiadu w Polsce był wyraźny.

Oskarżony Drouet przyznaje się do winy, wyraża żal, że działał przeciwko Polsce i ujawnia cały mechanizm korupcji i szantażu stosowanego przez francuski wywiad przy werbowaniu ludzi do pracy przeciwko Polsce.

Ludzi tych można określić ogólną definicją „ludzie szukający wizy", ludzie, którym polska ziemia paliła się pod nogami. Targ był krótki: zdradzisz Polskę — dostaniesz wizę do Francji. Potem następowały groźby, zaczynał się szantaż.

Francuskim szpiegom pomagali nie tylko „ludzie szukający wizy". Zdarzało się, że wrogom budującej się Polski i pokoju świata, pomagali również ludzie uczciwi, ale nieświadomi, ludzie, którzy ojczyznę zdradzali gadulstwem.

Trzeci z kolei oskarżony Klimczak, to przedwojenny oficer „dwójki", absolwent specjalnego kursu dla wywiadowców w Brześciu nad Bugiem, nadrabiający miną nędznik wyzuty ze wszelkich skrupułów. Jest on typowym przykładem człowieka jaki najbardziej odpowiadał wymogom francuskiego generała Teyssiern, francuskiego majora Humme, sekretarza francuskiej ambasady de Méré, francuskiego konsula Bardet, francuskiego konsula Deltour i innych kierowników francuskich placówek. Dla nich Klimczak był pewnym człowiekiem, ponieważ wiedzieli, że jest wrogiem Polski Ludowej.

My mamy dla Klimczaka inne jeszcze określenie, zaczerpnięte z jego fachowego dwójkarskiego słownika: „wtyczka".

Jego bezczelność mierzy się cynizmem wywiadu, dla którego pracuje i który poleca mu jak najprędzej wstąpić do PPR, pozyskać zaufanie towarzyszy, a potem wślizgnąć się do UB. Na szczęście poszedł przedtem do więzienia. A tymczasem słodkimi słówkami wciąga łatwowiernych na rozmówki, upija ich wódką, „przypadkowo" wydostaje ogólnopolski wykaz SP, werbuje nowych pomocników, obiecuje im, że na wypadek wsypy mogą liczyć na wyjazd do Francji, namawia do zdrady Polski.

Klimczak wie, o czym nie wiedzą jego ofiary, że zbierając informacje dla francuskiego wywiadu, działał na szkodę Polski.

Prokurator: Oskarżony twierdzi, że jest Polakiem?

Tak jest — odpowiada Klimczak.

Prokurator: Dziękuję, ja nie mam więcej pytań.

Na sali rozpraw panuje grobowa cisza.

Tego dnia ludzie wychodzili z sali rozpraw w skupieniu.

Widać było, że dzisiejsze zeznania francuskiego szpiega i polskiego dwójkarza dały wszystkim wiele do myślenia.

Obok mnie człowiek w roboczym ubraniu mówi cicho do kolegi:

— Dla mnie to była lekcja czujności.

Proces szpiegów i zdrajców w Szczecinie, będący ostrzeżeniem dla tych, którzy chcą zniszczyć pokój, musi być lekcją czujności dla nas, którzy pokój budujemy.

BRONISŁAW WIERNIK

# „Planowanie" titowskiego faszyzmu

*Stanisław Brodzki*

Z początkiem roku titowska Jugosławia ogłosiła wyniki swoich „planów" gospodarczych. Odbyło się to ze zwykłą już dla belgradzkich faszystów megalomańską pompą, przy akompaniamencie wodospadów samochwały. Te okoliczności towarzyszące nie były przypadkowe: miały one pomóc titowskim „planistom" w zaciemnieniu obrazu i zamydleniu oczu narodów Jugosławii. Niemniej jednak, mimo licznych łatwo sprawdzalnych fałszerstw i nonsensów, dwie tendencje uwidaczniają się bardzo jasno w ogłoszonych cyfrach:

— stały spadek udziału klasy robotniczej w dochodzie narodowym, a zatem i odpowiedni wzrost udziału elementów kapitalistycznych, co stanowi dodatkowy dowód świadczący o burżuazyjnej treści klasowej titowskiej władzy oraz

— coraz szybszy proces przekształcania Jugosławii w rolniczo - surowcową bazę dla obozu imperialistycznego, co wynika jasno z wskaźników realizacji „planów" dla różnych gałęzi gospodarki.

Obie te tendencje odzwierciedlają na odcinku planowania klasową treść polityki gospodarczej belgradzkich faszystów: kurs na restaurację kapitalizmu i zamienienie Jugosławii w kolonię imperialistów anglosaskich.

### Akumulacja oparta na wyzysku

Akumulacja kapitału w titowskiej Jugosławii odbywa się, podobnie jak w krajach kapitalistycznych, drogą wzmożonego wyzysku klasy robotniczej i postępującej pauperyzacji najszerszych mas. Fakt ten znajduje odbicie na każdym kroku przy analizie titowskich cyfr „planowania". Tak np. budżet na rok 1950 przewiduje w porównaniu z r. 1949 zniżkę o 4,5 miliarda dynarów wpływów z podatków bezpośrednich (gruntowy, od nieruchomości itd.), płaconych głównie przez elementy burżuazyjne, drobnomieszczańskie itp. — przy jednoczesnej zwyżce o ponad 20 miliardów wpływów z podatków pośrednich, płaconych przez szerokie masy konsumentów, a więc przede wszystkim przez klasę robotniczą i biedotę chłopską.

Również i strona rozchodowa titowskiego budżetu świadczy o stałym spadku udziału klasy robotniczej w dochodzie narodowym. Jak ujawnia sprawozdanie titowskiego wiceministra skarbu, Popowicza, najbardziej upośledzone pozycje rozchodowe w budżecie — to tzw. „standart" (czyli wydatki związane z poziomem życia klasy robotniczej) oraz ochrona zdrowia i ubezpieczenia społeczne. Ogółem wydano tu w r. 1949 o ok. 3 miliardy dynarów mniej, aniżeli preliminowano. A na r. 1950 wydatki na „standart" obniżone są już oficjalnie o 5 miliardów, w porównaniu z r. ub. i spadają z 16 do 12 proc. rozchodów budżetowych. Oznacza to, że titowscy „planiści" przygotowują dalszy systematyczny spadek stopy życiowej klasy robotniczej, dalsze ograniczenie jej udziału w dochodzie narodowym.

### Cyniczne wyznanie szpiega

Proces ten odzwierciedlają również i cyfry produkcyjne. I tak wytworzono w 1949 r. zaledwie 60 proc. planowanej ilości mydła, dano ludności zaledwie 62 proc. ilości węgla, przewidzianej planem, a jeśli chodzi o towary włókiennicze, to nie tylko plan nie został wykonany, ale produkcja była niższa niż w r. 1948. Zaokrąglił ten obraz sam herszt „planistów" Kidricz, który przyznał: „...Musieliśmy w r. 1949 zmniejszyć plan inwestycyjny przemysłu lekkiego, a przede wszystkim budowy domów mieszkalnych, szkół i innych obiektów potrzebnych do podniesienia standartu życiowego i kulturalnego" („Borba", 27.XII.1949 r.).

To cyniczne wyznanie osławionego szpiega Kidricza nie wyjaśnia, oczywiście, że titowcy „musieli" obniżyć poziom życia szerokich mas po to, by móc wydawać oficjalnie ponad 30 miliardów dynarów — a nieoficjalnie drugie tyle — na utrzymanie 600 — 800 tysięcy ludzi w policji i armii, służących jako aparat faszystowskiego terroru na wewnątrz i jako ewentualna szturmówka imperialistycznej agresji na zewnątrz. To cyniczne wyznanie nie wyjaśnia również, że stopa życiowa klasy robotniczej jest dziś znacznie niższa, niż przed wojną, za czasów monarcho - faszystowskiej dyktatury, a z drugiej strony, że stopa życiowa titowskich dygnitarzy przewyższa wszystko, co mogły wymyśleć nawet bałkańskie kamaryle królewskie.

Z podanych oficjalnych liczb wynika więc jasno, że odpowiednikiem procesu politycznej likwidacji ustroju demokracji ludowej i zastąpienia go przez faszystowską dyktaturę — był proces umacniania się elementów kapitalistycznych, wzrastania ich udziału w dochodzie narodowym, kosztem klasy robotniczej i najszerszych mas pracujących. A, trzeba dodać, oficjalne cyfry titowskie są świadomie przesadzone w kierunku optymistycznym i absolutnie nie oddają rzeczywistej sytuacji gospodarczej ludności pracującej Jugosławii.

### Krach planów inwestycyjnych

Jednakże, pomimo ciągle bardziej zakręcanej śruby wyzysku, pomimo ciągłej rewizji i obniżania wskaźników — plany inwestycyjne i plany produkcyjne zostały zawalone. Musiał to przyznać titowski minister ciężkiego przemysłu — Leskoszek, który ujawnił, że wszystkie 8 planowanych na r. 1949 obiektów uruchomiono z opóźnieniem 2 do 8 miesięcy. Musiał to przyznać Kidricz, który zapowiedział oficjalnie przesunięcie terminu uruchomienia niektórych obiektów o rok: z 1951 r. — na koniec 1952 r.

To oficjalne przyznanie się do bankructwa osławionej „pięciolatki" potwierdza raz jeszcze, że za fasadą awanturnictwa w planowaniu — kryła się określona klasowa treść. Chodziło o skompromitowanie samego pojęcia „socjalizm" przez wykazanie rzekomej niemożliwości socjalistycznej industrializacji. Chodziło o ułatwienie sobie przejścia do obozu imperialistycznego. Chodziło wreszcie o zasłonę dymną, za którą można by było przygotować likwidację niezależności gospodarczej Jugosławii i rezygnację — na rozkaz imperialistów — z wszelkich prób zbudowania bazy samodzielnej gospodarki narodowej.

Te cele ujawniają — oczywiście mimowoli — ogłoszone cyfry wykonania — a raczej niewykonania — planów.

### Depesze hołdownicze — na 200 proc. normy

Wszystkie wyniki titowskich „planistów" podsumowuje komunikat tzw. Komisji Planowania z 14.1.1950 r. Rzadko się zdarza, by oficjalny dokument zawierał aż tyle fałszów i kompromitujących śmieszności. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało ponoć plan w 97,2 proc. Ale przemysł budowy motorów wykonał tylko 77 proc., przemysł metalowy tylko 94 proc. itd.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ponoć wykonało plan w 100,6 proc. Ale tylko szkło i cytoń przekroczyły plan. Natomiast cyfry wykonania dla cementu, przemysłu spożywczego itd. są niższe od stu.

Ministerstwo Komunikacji ponoć wykonało plan. Ale tylko poczta i telegraf przekroczyły o 17 proc. przewidziany poziom, natomiast koleje, żegluga itd. — kuleją. Niewątpliwie, wymuszane przez zbirów Rankowicza depesze hołdownicze do Tita, stanowią ważną pozycję w propagandzie belgradzkich faszystów, ale na pewno nie przyczyniają się one do wykonania planów komunikacyjnych.

I tak krok za krokiem ujawnia się fałsz titowskich cyfr. Wszędzie używa się globalnych liczb, w których wzrost ilości np. listów pokrywa spadek wydajności kolei, albo też wzrost produkcji papierosów pokrywa rosnący deficyt produkcji spożywczej. Dziwne tylko, że idąc tą drogą, titowscy „planiści" nie wliczyli do cyfr produkcyjnych rosnącej liczby aresztowanych, torturowanych i mordowanych patriotów jugosłowiańskich. Dziwne tylko, że dla podwyższenia wskaźników, nie uwzględnili oni niezliczonych prowokacji, dokonywanych na granicach sąsiadów oraz ilości swoich szpiegów, poumieszczanych w krajach demokracji ludowej. Niewątpliwie, cyfry titowskie byłyby wtedy jeszcze bardziej „imponujące".

### Rabunek bogactw naturalnych

Gdy natomiast przechodzimy do konkretnych gałęzi przemysłu i górnictwa — wtedy obraz staje się znacznie ciemniejszy. Wydobycie węgla, czarna metalurgia, przemysł i obróbka metali, budownictwo itd.—wszystkie te gałęzie nie wykonały planów. Ale, z drugiej strony wydobycie kolorowych metali, które służą głównie anglo-amerykańskim imperialistom — przekroczyło plan. Przemysł tytoniowy, który pracuje głównie na eksport do krajów kapitalistycznych — przekroczył plan. I tak dalej. Wykonały plan te gałęzie produkcji, które niezbędne są w procesie przekształcenia Jugosławii w bazę surowcową dla imperialistów. Leżą natomiast gałęzie produkcji niezbędne dla rozwoju gospodarki narodowej.

Uwidacznia się to jeszcze bardziej we wskaźnikach podanych przez Kidricza na 1950 r. Podczas, gdy czarna metalurgia, energia elektryczna, przemysł chemiczny, gumowy, papierniczy itd., pozostaną daleko w tyle i nie wykonają planu — kolorowa metalurgia ma przekroczyć już z końcem 1950 r. poziom produkcji z końca 1951, o 11,7 proc., a przemysł drzewny — aż o 78,2 proc.! Bankruci, czując zbliżający się koniec, rabują co się da z bogactw naturalnych i przyspieszają proces kolonizacji Jugosławii.

*

Tak więc ogłoszone cyfry titowskie wskazują wyraźnie, że celem megalomańskich, awanturniczych „planów" jest likwidacja niezależności Jugosławii przy równoczesnej, maksymalnej eksploatacji surowców strategicznych i rolniczych. Tak więc nawet i te ogłoszone cyfry — tak mozolnie, długo i sprytnie fałszowane — demaskują linię rozwojową titowskiego faszyzmu, linię wzmacniania elementów burżuazyjnych, kułackich wewnątrz kraju oraz podporządkowywanie gospodarki narodowej obcym imperialistom.

# Wprowadzenie szybkościowych remontów maszyn — pilnym i ważnym zadaniem

*Inż. Leon Krotowski*

*i inż. Stanisław Drzewiński*

15 robotników Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim wykonało remont jednej maszyny w ciągu 5 dni.

Dotychczas remont taki wykonywało 25 robotników przez okres 27 dni.

Jak doszło do tego, że udało się wykonać remont w czasie przeszło 5 razy krótszym i przy kilkakrotnie mniejszym nakładzie pracy?

W Tomaszowskiej Fabryce odbyło się zebranie Klubu Racjonalizatorów. To nie było zwykłe zebranie. Na nim bowiem zostało podniesione zagadnienie przyśpieszenia remontów maszyn. W ciągu kilku dni pojawiło się dużo nowych pomysłów, stwarzających możliwość przyśpieszenia remontów maszyn.

Nieracjonalnie i w niewłaściwym czasie przeprowadzane remonty maszyn produkcyjnych powodują niewłaściwe wykorzystanie istniejącego parku maszynowego w fabrykach.

Dokładna analiza możliwości produkcyjnych w przemyśle włókien sztucznych wykazała, że obecny współczynnik uruchamiania maszyn, uwarunkowany koniecznością dokonywania remontów kapitalnych, zapobiegawczych i bieżących jest zbyt niski, co powoduje niekiedy obniżenie planu produkcyjnego.

**Co jest powodem tego stanu rzeczy?**

Przede wszystkim zła organizacja pracy, brak gruntownego przemyślenia remontów, niewłaściwa organizacja dostaw części zamiennych, praca na jedną zmianę brygad remontowych, brak specjalizacji ślusarzy remontowych itp.

Przy dotychczasowym systemie remontów maszyna, po zatrzymaniu jej i oczyszczeniu — zostaje poddana oględzinom brygadzisty remontowego, który robi spis potrzebnych materiałów i części zamiennych oraz typuje poszczególne elementy do demontażu i wysyłki do bazy remontowej. Na podstawie zapotrzebowań, kierujących remontem, magazyn fabryczny wydaje potrzebne części zamienne lub też biuro techniczne fabryki zamawia je w innych przedsiębiorstwach. Części zdemontowane oddawane są do warsztatu, który po wykonaniu naprawy odsyła je z powrotem na miejsce remontu.

Póki te wszystkie operacje trwają — a trwają z reguły długo — właściwe roboty remontowe odbywają się w żółwim tempie, a naprawiana maszyna stoi.

### Konieczność zracjonalizowania remontów

Aby remonty przebiegały prawidłowo, należy przygotować rysunki całej maszyny i szczegółowe rysunki elementów składowych aż do najdrobniejszych części zamiennych.

Na podstawie tych rysunków — trzeba uruchomić masową produkcję części szybko zużywających się i zapewnić dostawę we właściwym czasie wszelkich części i materiałów, potrzebnych do remontu — przed jego rozpoczęciem, nie zaś po rozmontowaniu i unieruchomieniu maszyny.

Następną czynnością warsztatu remontowego winno być przygotowanie z góry zespołów zamiennych dla maszyny, która zostaje wyłączona z ruchu. Zespoły i części zdjęte z maszyn, warsztat winien zabrać do naprawy, by później wmontować je do jednej z następnie remontowanych maszyn.

Konieczne jest również, aby remont odbywał się nie na jedną zmianę, lecz na dwie lub trzy, co również znacznie skraca okres postoju maszyny.

Należy przy tym szczegółowo przemyśleć i opracować organizację pracy zarówno przy remontowanej maszynie, jak i na bazie remontowej. Członkowie brygad powinni być wyspecjalizowani w poszczególnych czynnościach, a pracę ich powinien koordynować jeden specjalnie wyznaczony pracownik.

### Pierwsze wyniki nowych doświadczeń

Inicjatywa, rzucona przez fabrykę tomaszowską została wkrótce podjęta przez PFSJ Nr 2 w Chodakowie.

Do remontów szybkościowych przede wszystkim wzięto te maszyny, które w produkcji stanowią tzw. „wąskie przejścia", a więc w Tomaszowię maszyny skręcalnicze, a w Chodakowie włókniarki.

W PFSJ Nr 1 w wyniku wprowadzenia nowego systemu — czas trwania remontu skręcarki skrócił się z 27 do 5 dni. Postoje miesięczne spadły o setki tysięcy wrzecionogodzin. Zamiast 5 maszyn wyłącza się z produkcji tylko jedną. W stosunku rocznym oznacza to zwiększenie produkcji o blisko 100 tys. kilogramów jedwabiu.

Zaoszczędzono również 2.400 roboczogodzin miesięcznie, a 10 wykwalifikowanych ślusarzy można było przerzucić do innych robót.

Obecnie w Tomaszowie opracowuje się przebieg remontu szybkościowego bardziej skomplikowanych maszyn - włókniarek.

Szybkościowe remonty włókniarek w Chodakowie przyniosły już doskonałe rezultaty. Uzyskano skrócenie czasu remontów z 30 do 11 dni. Efekt produkcyjny wyraża się w zwiększeniu produkcji o dziesiątki tysięcy kilogramów w stosunku rocznym.

Osiągnięcia włókniarni zachęciły również inne działy fabryki chodakowskiej do organizowania remontów szybkościowych. Ruch ten ogarnia już nawijalnię, motalnię, skręcalnię i oddziały chemiczne.

Pierwsze wyniki remontów szybkościowych w tych działach są następujące: maszyny krzyżowo-stożkowe — skrócenie czasu remontu z 7 dni do 1 dnia, nawijarki kanetkowe — z 15 do 2 dni, skręcarki — z 7 do 2 dni, motaki — z 9 do 2 dni.

Po pierwszym etapie prac szybkościowych, brygady remontowe fabryki chodakowskiej postanowiły współzawodniczyć ze sobą o dalsze skrócenie czasu napraw i uzyskanie jak największych oszczędności.

### Ruch rozszerza się

W najbliższym czasie odbędzie się narada techniczna wszystkich pracujących już nowym systemem brygad remontowych, jak również tych brygad z innych fabryk włókien sztucznych, które zamierzają przystąpić do współzawodnictwa o szybkościowy remont maszyn. Na naradzie zostaną omówione wyniki dotychczasowych doświadczeń i wytyczona droga dalszej racjonalizacji pracy na odcinku remontów. Narada ta powinna rozpowszechnić nowe metody na wszystkie fabryki włókien sztucznych.

W naradzie powinniby wziąć czynny udział zainteresowani naukowcy, którzy mogą wiele dopomóc racjonalizatorom przez udzielenie im technicznych wskazówek.

Pierwszy krok na drodze współpracy naukowców z racjonalizatorami w zakresie remontów szybkościowych został już zrobiony. Robotnicy tomaszowskiej fabryki otrzymali pomoc od prof. Politechniki Łódzkiej, J. Hunke, który dostarczył im odpowiednią literaturę radziecką oraz udzielił wielu cennych rad.

Nieodzownym również warunkiem dalszego powodzenia akcji jest zainteresowanie remontami szybkościowymi przemysłu budowy maszyn włókienniczych, a zwłaszcza jego biura części zamiennych. Terminowość w dostawach części zamiennych — to podstawa szybkiego wykonywania remontów.

Reszty dokonają sami robotnicy, wprowadzając nowe pomysły i bijąc nowe rekordy skracania czasu remontów. Remonty szybkościowe bowiem — to właśnie dzieło ich twórczej myśli, ich socjalistycznego stosunku do pracy.

# Otoczyć większą opieką korespondentów robotniczo-chłopskich

*Leon Guz*

Nieodzownym warunkiem wypełnienia zadań, które stoją przed redakcją pisma partyjnego, jest ścisła łączność i współpraca z armią korespondentów robotniczo-chłopskich.

Kierując się w swojej pracy tą zasadą, redakcja „Trybuny Ludu" — wydanie dla woj. warszawskiego — dużo uwagi poświęciła rozbudowie sieci korespondentów i ścisłemu ich powiązaniu z redakcją.

W tych dniach odbyła się narada korespondentów robotniczych i chłopskich z województwa warszawskiego. Wśród obecnych na naradzie 97 korespondentów, znajdowali się korespondenci z miast, fabryk, zespołów PGR i ze spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba jednak powiedzieć, że mimo poważnej liczby 97 korespondentów współpracujących z naszą gazetą, rozbudowa sieci korespondentów jest wciąż jeszcze niedostateczna, nie obejmuje ona bowiem wszystkich fabryk, zespołów PGR, spółdzielni produkcyjnych i innych ważnych ośrodków woj. warszawskiego.

### Właściwe pojmowanie swoich zadań

Dotychczasowa praca naszych korespondentów robotniczych i chłopskich wykazała, że tkwią oni głęboko w zagadnieniach terenu, że znają jego bolączki i potrzeby, jego osiągnięcia i sukcesy. Wykazała ona również, że korespondenci nasi nie ograniczają się do notowania istniejącego stanu rzeczy, ale potrafią przeprowadzić analizę i wyciągnąć słuszne wnioski.

Korespondenci nasi potrafili dobre doświadczenia swego terenu przekazać ogółowi przez omówienie ich na łamach gazety. Jednocześnie korespondenci nasi potrafili dostrzec i zasygnalizować szereg bolączek, trapiących ich miejsce pracy, przyczyniając się tym samym do ich usunięcia.

Tow. Reda — korespondent z Mińska Maz., kilkakrotnie sygnalizował o wadliwej pracy Miejskiej Rady Narodowej. Kontrola przeprowadzana przez Wojewódzką Radę Narodową potwierdziła w całej rozciągłości słuszność zarzutów, stawianych przez naszego korespondenta.

Nasz korespondent z Ciechanowa, tow. Karaczyński w kilku artykułach demaskował na podstawie konkretnych faktów wrogą działalność bogaczy wiejskich, zwłaszcza ich opór w płaceniu podatku gruntowego i FOR, a równocześnie odsłonił kumoterskie stosunki panujące w Zarządzie Gminnym w gm. Grudusk. W rezultacie nastąpiła zmiana w składzie socjalnym komisji współdziałania, z której usunięto tych, którzy kumali się z bogaczami.

Można byłoby wyliczać wiele faktów, wspomnieć chociażby o korespondencji z fabryki ołówków w Pruszkowie. Korespondencja ta przyczyniła się do znacznego poprawienia dyscypliny pracy w tym zakładzie.

### Co to jest krytyka

Ale w pracy naszych korespondentów były również braki.

Poważnym brakiem w pracy niektórych naszych korespondentów było to, że słowo krytyka rozumieli tylko w jego znaczeniu negatywnym, nie uświadamiając sobie należycie, że przez krytyczną ocenę pracy rozumiemy również i ocenę pozytywną — jeśli dany zakład pracy na to zasługuje.

Są i tacy korespondenci, którzy w niedostatecznym stopniu pojęli, że krytyka chłoszcząca, wytykająca błędy, winna być krytyką twórczą, życzliwą, zmierzającą do usunięcia istniejących braków, do pomożenia tym, którzy popełniają błędy — przez przeanalizowanie tych błędów, przez nazwanie ich po imieniu.

Krytyka powinna być druzgocąca, bezlitosna tylko wtedy, gdy chodzi o wroga klasowego.

Większość jednakże korespondentów potrafiła popularyzować i krytycznie oceniać — pracę naszych przodowników pracy z fabryk, PGR-ów, poczt, wsi, potrafiła popularyzować nowe formy współzawodnictwa w zakładach pracy i na wsi, słowem potrafiła pokazać, jak to, co nowe w naszym życiu, w walce i ścieraniu się z wrogiem klasowym, z przesądami i biurokracją, zwycięża i toruje drogą socjalizmowi.

Korespondenci nasi potrafili wyciągnąć właściwe wnioski z obrad i uchwał III Plenum, które zmobilizowało ich do zaostrzenia czujności na działalność wroga klasowego, do demaskowania tej działalności wszędzie, gdzie się ona przejawia. Jednocześnie Plenum zmobilizowało korespondentów do wydatniejszego jeszcze niż przed tym popularyzowania, pokazywania nowych ludzi nowej Polski.

### Niedostateczna pomoc i opieka

Narada warszawska wykazała, że korespondenci nasi w wyniku swej pracy, stali się obiektem ataków wroga. Korespondent tow. Grabowski z Iłowa pow. Działdowo jest bezustannie atakowany za wydrukowany u nas list, demaskujący złą pracę spółdzielni gminnej (był to nawiasem mówiąc list czytelnika, a nie korespondenta). Z pogróżkami ze strony spekulantów wiejskich spotyka się również tow. Neifeld z Grójca.

O nieprzyjaznej atmosferze, jaką wytwarzają wrogowie wokół korespondentów mówili i inni towarzysze na naradzie. Trzeba powiedzieć, że w tej sytuacji korespondenci nasi nie zostali otoczeni należytą opieką ze strony niektórych organizacji partyjnych. Co gorsza, były fakty — na terenie Mińska Maz. i Węgrowa — alarmujące, że tamtejsze Komitety Powiatowe utrudniały pracę korespondentom.

III Plenum KC zwróciło specjalną uwagę na ważność pracy korespondentów i na konieczność otoczenia ich odpowiednią opieką. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR, w której czytamy m. in.:

*„Należy otoczyć odpowiednią opieką i wziąć w obronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, rozszerzyć ich sieć, zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów Państwa i klasy robotniczej".*

Niestety, nie zawsze odpowiednie instancje i władze badają sygnalizowane przez korespondentów ujemne fakty, nie zawsze zawiadamia się redakcję, w jaki sposób usunięto, lub zamierza się usunąć, kryty kowane braki. Dotyczy to w głównej mierze Oddziału Okręgowego CRS, Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Okręgowego PGR.

Reasumując wyniki narady stwierdzić możemy, że w pracy naszych korespondentów i w pracy redakcji z korespondentami poczyniono poważny krok naprzód. Korespondenci robotniczy i chłopscy powiązali gazetę naszą z terenem, dostarczając jej wiele cennego materiału krytycznego i informacyjnego. Korespondenci nasi w dużym stopniu potrafili wypełnić te zadania, które Partia przed nimi stawia.

## Krajowa narada w CRZZ omówiła sposoby usprawnienia pracy związkowej

Na ogólnokrajowej naradzie kierowników wydziałów organizacyjnych zarządów głównych i okręgowych poszczególnych związków, omawiano w dniach 3 i 4 bm. metody usprawnienia pracy związkowej.

Sposób indywidualnego i bezpośredniego zbierania składek członkowskich został wprowadzony powszechnie i zdał całkowicie egzamin.

Stwierdzono, że ruch łączności załóg fabrycznych ze wsią przybiera coraz bardziej na sile.

Krytycznie oceniono prace Wydziału Kobiecego CRZZ, który nie potrafił dotąd ustalić podziału kompetencji między wydziałami kobiecymi związków i kołami Ligi Kobiet.

Uczestnicy narady zapoznali się szczegółowo z pracą jednego z przodujących wydziałów organizacyjnych — wydz. organizacyjnego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Budowlanych. W wydziale tym nie tylko zbiegają się plany prac wszystkich działów, ale są one tam koordynowane i ostatecznie uzgadniane. Ponadto wydział przeprowadza w terenie częstą kontrolę wykonania planów.

## W br. odbędzie się Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej

W bieżącym roku najpoważniejszym wydarzeniem w polskim życiu muzycznym będzie Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej, organizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przy współudziale Związku Kompozytorów Polskich, Polskiego Radia oraz organizacji masowych i związków śpiewaczych.

Ta wielka impreza, która obejmie nie tylko zawodowe zespoły muzyczne lecz również tysiące ochotniczych chórów i orkiestr wiejskich, robotniczych i młodzieżowych z całego kraju — ma na celu przyswojenie całemu społeczeństwu nowych wartościowych pieśni masowych, kantat i innych utworów muzycznych. Z drugiej strony Festiwal zachęci kompozytorów do tworzenia nowych dzieł realistycznych, melodyjnych, zrozumiałych dla szerokiego ogółu i zgodnych z duchem naszej epoki.

Do Festiwalu dopuszczone zostaną te utwory, które zakwalifikuje specjalna komisja, powołana przez organizatorów imprezy.

Finał Festiwalu, który odbędzie się jesienią w Warszawie obejmie szereg koncertów symfonicznych, wieczorów operowych i baletowych, występy wyróżnionych zespołów itp.

Festiwal Muzyki Współczesnej będzie nie tylko przeglądem twórczości naszych kompozytorów ale odegra poważną rolę w dokonywaniu zasadniczego przełomu w muzyce polskiej.

## Mistrzowie oszczędności drużyn parowozowych PKP w województwie szczecińskim

W wyniku współzawodnictwa, prowadzonego przez drużyny parowozowe szczecińskiego OKP, największą oszczędność w zużyciu węgla — 42,5 proc. uzyskał ostatnio parowóz osobowy PK 2 Nr. 21 z parowozowni Białogard. W skład drużyny, która przyczyniła się do tak poważnych oszczędności w paliwie, wchodzą maszyniści: Jan Górecki, Władysław Woloncewicz i Stanisław Kaster oraz pomocnicy: Stefan Gybryłowicz, Aleksander Zienkiewicz i Tadeusz Mamot.

Drugie miejsce zajął parowóz towarowy TY 2 Nr. 677 z parowozowni Nowogard, na którym uzyskano ok. 40 proc. oszczędności na węglu, trzecie zaś — parowóz towarowy TP 4 Nr. 225 z parowozowni Stargard — oszczędności na węglu wyniosły na nim blisko 36 proc. Oszczędności na paliwie wyrażają się nie tylko w zmniejszeniu ilości węgla, ale i w spalaniu gorszych asortymentów.

Poza poważnymi oszczędnościami na paliwie, zespoły drużyn parowozowych osiągnęły oszczędności na smarach oraz na zmniejszeniu czasu napraw bieżących parowozów.

## 1.007 tys. zł nagród dla przodowników i racjonalizatorów „Pafawagu"

W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, nagrodzono premiami pieniężnymi łącznej wysokości 1.007 tys. zł 275 pracowników, którzy zajęli przodujące miejsca we współzawodnictwie pracy w IV kwartale ub. roku.

Wśród nagrodzonych znaleźli się wielokrotni przodownicy, m. in. tow. Walasik, zwycięzca wszystkich poprzednich etapów współzawodnictwa w 1949 r.

Wśród premiowanych racjonalizatorów czołowe miejsce zajął tow. Wosiński, który za swe usprawnienie otrzymał ponad 70.000 zł.

## Krzyże Zasługi dla matek licznego potomstwa

W obecności licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa woj. rzeszowskiego, przewodniczący Woj. Rady Narodowej, tow. Rogalski, wręczył w imieniu Prezydenta RP złote i srebrne Krzyże Zasługi matkom, które wychowały liczne potomstwo.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono 35 kobiet, które urodziły i wychowały po 13 i 15 dzieci. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 91 matek 10 i 12 dzieci.

Równocześnie Złote Krzyże Zasługi otrzymało 9 małżeństw, za 50-letnie, wzorowe pożycie małżeńskie.

W czasie obrad Pow. Rady Narodowej w Kraśniku, przewodniczący PRN dokonał w imieniu Prezydenta RP — dekoracji Krzyżami Zasługi 7 kobiet wiejskich — matek licznego potomstwa.

Złotym Krzyżem Zasługi została udekorowana matka 13 dzieci Stefania Kudelska z gromady Potok.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono: Stanisławę Oklecińską, Mariannę Jaworską, Władysławę Słowińską, Antoninę Lebiedę — wszystkie z osady Gościeradów oraz Antoninę Ludian z gromady Potok i Sabinę Goleń z Wólki Gościeradowskiej.

## Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

**REORGANIZACJA ZWIĄZKU SPORTOWYCH TOWARZYSTW WĘDKARSKICH**

Ostatnio powołana została Główna Rada Wędkarska RP i ustanowiony Kurator Sportowych Towarzystw Wędkarskich, w celu przeprowadzenia wstępnych prac, zmierzających do utworzenia jednolitej organizacji wędkarskiej.

Na pierwszym posiedzeniu Głównej Rady Wędkarskiej przyjęto ramowy statut przyszłej organizacji, która powołana będzie na krajowym zjeździe Towarzystw Wędkarskich.

Organizacja obejmie wszystkich miłośników wędkarstwa, których jest w kraju około 200 tys.

**SKLEPY MHD W RZESZOWIE**

W ciągu I kwartału br. powstanie w Rzeszowie 1 sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego.

**POCZTOWCY W SŁUŻBIE UPOWSZECHNIENIA KULTURY**

Ponad 170.000 prenumeratorów popularnego wśród mas chłopskich pisma „Gromada", 51.000 abonentów tygodnika „Chłopska Droga" oraz 211.000 czytelników kalendarza „Poradnik Rolnika" — to poważne osiągnięcia pocztowców krakowskich w walce o podniesienie poziomu kulturalnego wsi.

Zaszczytne tytuły przodowników w kolportażu czasopism m. in. zdobyli: Wł. Leja (963 prenumeratorów), Wł. Burza — 682, Roman Lach — 657 i Henryk Dulian — 540 prenumeratorów.

**500 ZESPOŁÓW SAMOPOMOCY NAUKOWEJ W KRAKOWIE**

Wszyscy studenci pierwszego roku Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie są członkami Zespołów Samopomocy Naukowej.

Ogółem na terenie wyższych uczelni w Krakowie istnieje ponad 500 Zespołów Samopomocy Naukowej, zrzeszających 6.500 studentów, w przeważającej mierze pochodzenia robotniczo - chłopskiego.

**ROBOTNICY ROLNI ORGANIZUJĄ ZESPOŁY SZACHISTÓW**

Przy 60 świetlicach w Państwowych Gospodarstwach Rolnych robotnicy zorganizowali zespoły szachistów.

Do końca bież. roku planuje się utworzenie w świetlicach, prowadzonych przez Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, ok. 420 robotniczych zespołów szachistów. Zespoły te po raz pierwszy zorganizują w roku bież. turnieje szachowe z nagrodami ufundowanymi przez Zw. Zawodowy.

## Będzie więcej wina

Załoga Państwowej Wytwórni Win „Pomona" w Przemyślu postanowiła na naradzie wytwórczej wykonać roczny plan produkcji w ciągu 10 miesięcy. Równocześnie dla przedterminowej realizacji zadań planu 6-letniego, załoga fabryki wzywa do przedterminowego wykonania planu rocznego wszystkie państwowe fabryki przemysłu fermentacyjnego na terenie kraju.

*Z życia Partii*

# Szkolenie partyjne w Szczecinie

Szkolenie partyjne w Szczecinie, przez długi okres niedoceniane przez organizacje partyjne, uczyniło w ostatnich miesiącach poważne postępy. Znaczenie szkolenia rozumieją coraz lepiej sekretarze Komitetów Dzielnicowych, zakładowych i oddziałowych, widząc w nim możliwość rozszerzenia aktywu, podniesienia jego poziomu ideologicznego i ogólnego podniesienia poziomu pracy partyjnej.

Na wszystkich prawie zebraniach wyborczych sprawy szkolenia były omawiane w sprawozdaniach sekretarzy i zajmowały również wiele miejsca w dyskusji.

Obecnie w Szczecinie istnieją 32 kursy I stopnia (w okresie letnim było ich 13). Na kursach tych szkoli się 1020 członków Partii, tzn. 10 proc. ogółu członków miejskiej organizacji partyjnej. Zbyt mało jeszcze kobiet uczestniczy w szkoleniu — zaledwie 15 proc. ogółu słuchaczy. Wiele mamy jeszcze do zrobienia i w dziedzinie doboru słuchaczy! 50 proc. robotników jest liczbą stanowczo za małą.

Osiągnięciem natomiast jest fakt rozbudowania sieci kursów w ten sposób, że objęte są nimi najważniejsze placówki przemysłowe miasta. 15 proc. ogółu słuchaczy stanowią robotnicy portowi. W przyszłości chcemy zwiększyć ich udział w szkoleniu.

Mamy jednak i odcinki zaniedbane. Tak np. zbyt słaba jest praca szkoleniowa wśród kolejarzy (zaledwie 3 kursy) i robotników budowlanych (1 kurs). Obecnie staramy się te braki usunąć.

Istniejące kursy na ogół pracują dobrze. Podniósł się ogólny poziom wyrobienia słuchaczy, wielu wyróżnia się postępami w nauce — jak np. robotnik portowy tow. Węgielewski, hutnik tow. Gozdalik, tow. Woldański z kursu przy KD Śródmieście i inni.

Wypowiedzi słuchaczy świadczą o tym, że coraz lepiej i samodzielniej przyswajają sobie przerabiany materiał. Tak np. tow. Kołodziej, 20-letni pracownik Zakładów Wodociągów i Kanalizacji, swobodnie i słusznie mówił w dyskusji o różnicy między tzw. demokracją zachodnią a demokracją ludową.

Wielu towarzyszy dzięki kursom bierze obecnie żywy udział w zebraniach organizacji partyjnych. Głos zabierają w dyskusjach tow. Nestero ze Szczecińskiego Urzędu Morskiego, tow. Zając, robotnik Polskiej Agencji Drzewnej, luo tow. Wandyszewska. A towarzysze agitatorzy wykorzystują zdobytą na kursach wiedzę w codziennej pracy agitatorskiej.

O wzroście świadomości słuchaczy i zwiększeniu się ich zainteresowań świadczą również wzmożone studia literatury marksistowskiej. Tak np. tow. Biały, szofer PCH studiuje książkę Ostrowitianowa „Zarys Ekonomiki Przedkapitalistycznych Formacji", a tow. Żdzbik, studiuje dzieła z Biblioteczki Marksistowskiej.

Na kursie przy PPB zorganizowano trójki i piątki zespołowego kształcenia się. Towarzysze bardziej zaawansowani w nauce pomagają słabszym. Doświadczenie tego kursu i innych wykazuje, że ta metoda przynosi bardzo dobre rezultaty.

Na kursach przy Komitecie Dzielnicowym Północ i Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego stosuje się metodę pogadankową. Słuchacze poznają w domu treść broszury, a potem na podstawie lektury prowadzi się obszerne pogadanki.

Dla zapewnienia dobrych wyników konieczna jest starannie prowadzona kontrolka pracy kursów. Kontrolą tą zajmuje się u nas Miejska i Dzielnicowa Komisja Szkoleniowa. Zbyt słaba jest jeszcze natomiast opieka i kontrola ze strony sekretarzy Komitetów Dzielnicowych oraz sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Miejska Komisja Szkoleniowa poświęca wiele uwagi podwyższeniu kwalifikacji wykładowców. Pomaga ona im przy opracowaniu tematów i doskonaleniu metod nauczania.

Poza kursem samokształceniowym, który nie obejmuje zresztą wszystkich wykładowców, Komisja urządza lekcje poglądowe, połączone z dyskusją. Od paru miesięcy na regularnych, tygodniowych seminariach opracowuje się tematy z Biblioteki Szkolenia Partyjnego.

Wśród wykładowców wyróżniają się tow. Mikołajewski, który zna dobrze wszystkich uczestników swego kursu, ich pracę, ich kłopoty i troski i dzięki temu jest swym słuchaczom bliski; tow. Widawski, zawsze dobrze do wykładów przygotowany, tow. Kupferberg o dużym wyrobieniu teoretycznym i inni.

Wysunięci spośród słuchaczy poprzednich kursów asystenci pomagają wykładowcom, przeprowadzając pod ich kierownictwem seminaria. Spośród asystentów na pierwsze miejsce wysunęli się tow. Michalski Jan, kowal z zawodu, tow. Michalszyk oraz tow. Małecki Edward, ślusarz PKP.

Dwaj asystenci tow. Ochmański, murarz, a obecnie zastępca kierownika Wydz. Kwaterunkowego i tow. Zwolanowski są już wykładowcami i dobrze wywiązują się ze swych zadań.

Wzmożenie wysiłku Miejskiej Komisji Szkoleniowej, zespołu wykładowców, przy pomocy i opiece podstawowych organizacji partyjnych przyczyni się z pewnością do tego, że szkolenie partyjne stanie się kuźnią aktywu szczecińskiej organizacji partyjnej.

ELIZA HABER
Instruktor KM PZPR w Szczecinie

## Szkolenie partyjne na wsi

W Wydziale Szkolenia Partyjnego KC PZPR odbyła się w dniu 3 lutego br. narada w sprawie szkolenia partyjnego na wsi.

Na naradzie, w której wzięli udział instruktorzy Wydz. Propagandy KW z 10 województw, wysłuchano sprawozdania I sekretarza KP w Jarocinie, tow. Frąckowiaka o stanie szkolenia partyjnego na wsi w pow. jarocińskim.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono zagadnienia usprawnienia metod kierownictwa szkoleniem partyjnym przez KP, szkolenia partyjnego w zespołach i majątkach PGR oraz w gromadach spółdzielczych, podniesienia poziomu ideologicznego szkolenia partyjnego na wsi. Podkreślono potrzebę odpowiedniego doboru prelegentów, śmiałego wysuwania aktywnych chłopów i robotników rolnych na prelegentów oraz doszkalania prelegentów. Towarzysze z różnych województw oświetlali terenowe osiągnięcia i braki szkolenia partyjnego na wsi oraz mówili o metodach skutecznej realizacji uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR — w sprawie szkolenia partyjnego.

## Plenum KW w Lublinie

W dn. 6 lutego odbyło się w Lublinie Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W czasie obrad I sekretarz KW, tow. Łapot wygłosił referat „O rezultatach pracy i o jej usprawnieniu na odcinku spółdzielczości produkcyjnej w świetle uchwał Biura Organizacyjnego KC". W dyskusji po referacie zabrało głos 14 towarzyszy.

W dalszym ciągu referat o wykonaniu uchwał III Plenum KC przez organizację lubelską wygłosił tow. Gabara. W dyskusji zabierało głos 17 towarzyszy. (do)

## 1.III — 30.IV ogólnokrajowa akcja sanitarno-porządkowa

Pod hasłem podniesienia czystości miast i wsi, Polski Czerwony Krzyż, wspólnie z innymi organizacjami społecznymi i samorządowymi, podejmuje w dniach od 1 marca do 30 kwietnia ogólnokrajową akcję sanitarno - porządkową.

W okresie tym we wszystkich fabrykach, zakładach pracy, szkołach i gromadach wiejskich zorganizowane zostaną konkursy czystości.

Jednocześnie prowadzona będzie energiczna akcja zwalczania nieporządków we wszystkich posesjach, na ulicach itp.

## 104 kierowników SOM woj. gdańskiego na szkoleniu

W dniu 6 bm. rozpoczął się w elbląskiej Centralnej Szkole Administracji Rolniczej kurs dla kierowników spółdzielczych ośrodków maszynowych woj. gdańskiego. W kursie bierze udział 104 kierowników SOM.

## Pracownicy socjalni PPRK przystępują do współzawodnictwa

W Zalesiu Górnym koło Warszawy odbył się trzydniowy ogólnokrajowy zjazd pracowników socjalnych PPRK, poświęcony omówieniu planu akcji socjalnej na rok 1950.

Program zjazdu wypełniło szereg referatów fachowych oraz referat polityczny. Zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają m. in. za przykładem szerokich mas pracowniczych, przystąpić do masowego ruchu współzawodnictwa w akcji socjalnej.

Regulamin współzawodnictwa obejmie terminowość i jakość sprawozdań, stopień wykorzystania kredytów, stopień objęcia opieką matki i dziecka itp.

## Tuczarnie przemysłowe trzody chlewnej w woj. rzeszowskim

Centrala Mięsna w Rzeszowie przystąpiła w roku ub. do organizowania tzw. tuczarni przemysłowych trzody chlewnej, które tuczą trzodę odpadkami przemysłowymi, kuchennymi, mleczarskimi oraz odpadkami z rzeźni.

W drugiej połowie ub. roku obok istniejącej już tuczarni w Krzeczowicach w pow. przeworskim, zorganizowano tuczarnie w Jacmierzu i Zarszynie, pow. Sanok. Obecnie uruchamia Centrala tuczarnię w Rudnej Wielkiej, pow. Rzeszów.

Rzeszowska Centrala Mięsna przewiduje zorganizowanie do lipca br. na terenie województwa 7 dalszych tuczarni dla 4.000 sztuk trzody chlewnej.

# Wielka narada węglowych brygad produkcyjnych w Wałbrzychu

### Minister górnictwa i energetyki tow. Nieszporek obecny na obradach

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Z inicjatywy „Gazety Robotniczej" odbyła się w Wałbrzychu wielka narada górniczych brygad produkcyjnych, zwołana przez Związek Zawodowy Górników. Na naradzie obecni byli minister górnictwa i energetyki tow. Nieszporek, wiceminister tow. Szczepański, wicemin. tow. Lesz, przedstawiciel KW PZPR tow. Marzec i przedstawiciel Zarządu Głównego ZZG tow. Będkowski.

Naradę zagaił tow red. Lewkowicz:

„Niechaj dzisiejsza narada — stwierdził m. in. mówca — stanie się punktem wyjścia do rozwinięcia masowego, szerokiego frontu współzawodnictwa i systematycznego przekraczania planów".

### Dobry start do planu 6-letniego

Z kolei zabiera głos owacyjnie witany tow. min. Nieszporek:

„W pierwszym miesiącu planu 6-letniego Wałbrzyskie Zjednoczenie wykonało plan w 100 proc. Plan na rok 1950 został rozłożony prawidłowo, dlatego też Zjednoczenie Dolnośląskie ma wszelkie możliwości wykonania tego planu i przekroczenia go.

Dolnośląskie Zjednoczenie, które w styczniu br. wykonało plan, wzięło dobry start do planu 6-letniego. Będziemy wszystko robić, aby Zjednoczenie Dolnośląskie poszło naprzód. Zależy to nie tylko od tego, jak nasi przodownicy, przekraczają swoje normy, lecz również od tego, jak uświadamiają swoich towarzyszy pracy i wzbogacają nowe formy współzawodnictwa. Jestem przekonany, że Zjednoczenie godnie będzie kroczyło za apelem tow. Markiewki".

W ożywionej dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu górników wałbrzyskich i nowo rudzkich.

Jako pierwszy zabrał głos znany brygadzista i przodownik pracy kopalni „Bolesław Chrobry" tow. Magiera. Mówił on o doświadczeniach w swojej pracy przy odbudowie ścianowej i zastosowaniu wrębówki w odbudowie poprzecznej.

### Górnicy przyjmują zobowiązania

W dalszej dyskusji, wskazując na przykład brygady zespołowej tow. Magiery, górnicy nawoływali do łączenia istniejących niewielkich brygad w zespoły ścianowe, a nawet oddziałowe, stanowiące wyższą formę socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W toku dyskusji w odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki wielu górników podjęło zobowiązania współzawodnictwa długofalowego. W celu przyśpieszenia przygotowań dla zwiększenia wydobycia, górnicy kopalni „Biały Kamień" tow. tow. Korczak, Jokiel, Karpat, Bezlewczewski, zamiast wyznaczonych im 57 m. bież. robót przygotowawczych, postanowili wykonać 116 m. b. Brygady zespołowe tow. tow. Wieczorka, Szpaka i Zielińskiego z kopalni „Nowa Ruda" zobowiązały się zwiększyć wydajność w robotach przygotowawczych ze 140 do 170 proc. normy.

Ponadto zobowiązania indywidualne i zespołowe przyjęło wielu innych górników i brygad kopalń DZPW.

Podsumowując wyniki narady wicemin. górnictwa i energetyki, tow. Lesz przeprowadził szczegółową analizę sytuacji Zjednoczenia w zakresie wykonania planu wydobycia.

Na zakończenie narady górnicy uchwalili wśród ogromnego entuzjazmu wysłanie listu do Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta. W liście tym zobowiązują się zwiększyć swoje wysiłki w walce o realizację planu 6-letniego.

J. D.

## Niecodzienna uroczystość w spółdzielni produkcyjnej Witkowo

W młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej Witkowo, w pow pyrzyckim, odbyła się niecodzienna uroczystość jednoczesnego wstąpienia w związki małżeńskie sześciu młodych par — członków spółdzielni.

Ślub odbył się w świetlicy spółdzielni, dokąd przybył urzędnik Stanu Cywilnego. Po uroczystości, przedstawiciel Polskiego Radia ofiarował dla spółdzielni 8-lampowy radioodbiornik z adapterem, a robotnicy PGR pow. pyrzyckiego — miniaturowy traktor z metalu.

# SPORT

## Łyżwiarki polskie startują w Moskwie na mistrzostwach świata

W dniu 7 bm. późnym wieczorem wyjechała do Moskwy na kobiece mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie polska ekipa reprezentacyjna, składająca się z dwóch łyżwiarek: Głażewskiej i Sędzimirówny. Kierownikiem technicznym ekipy jest rekordzista i mistrz Polski inż. Kalbarczyk, kierownikiem ogólnym ekipy — dyr. Biura Kadr GUKF — tow. Gutowski.

Głażewska i Sędzimirówna są pierwszymi zawodniczkami polskimi, które startować będą w stolicy kraju socjalizmu — Moskwie. Mistrzostwa odbędą się w dniach 11 i 12 bm. Faworytkami mistrzostw są naturalnie doskonałe łyżwiarki radzieckie, bezkonkurencyjne obecnie na świecie.

## Wyjazd polskiej delegacji sportowej do Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Na zaproszenie Niemieckiego Komitetu Sportowego wyjechała we wtorek wieczór do Berlina polska delegacja sportowa na II Zimowe Igrzyska Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W skład delegacji polskiej wchodzą: wicedyr. GUKF tow. H. Szemberg — jako przewodniczący, kierownik wydz. zagranicznego Zarządu Głównego ZMP — tow. Dynner, zastępca kierownika wydz. zagr. Z.G. ZMP — tow. Cypulis, zastępca sekretarza Związkowej Rady KF i Sportu przy CRZZ — tow. Kopczewski i przewodniczący Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych — tow. red. Gołębiewski („Trybuna Ludu").

Igrzyska odbędą się w dniach od 9 — 12 bm. Weźmie w nich udział przeszło 100.000 młodzieży. Przewiduje się również przybycie około 2.000 zawodników z demokratycznych organizacji z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

W miejscowości Eckerloch, gdzie będą rozegrane mistrzostwa narciarskie, została wybudowana nowa skocznia. Przygotowano również lodowisko z trybunami, które pomieszczą przeszło 15.000 widzów.

II Zimowe Igrzyska Sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nazwane Spartakiadą Robotniczą, będą przeglądem osiągnięć odrodzonego sportu niemieckiego, służącego sprawie demokratyzacji i zjednoczenia Niemiec.

## Polska w II rundzie rozgrywek o puchar Davisa

NOWY JORK. Wczoraj odbyło się losowanie państw zgłoszonych do światowych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa.

W strefie europejskiej było zgłoszonych 22 państwa. W pierwszym losowaniu 10 państw, a wśród nich Polska przeszły do II-giej rundy walkowerem.

W II-giej rundzie Polska spotka się z Izraelem i w razie zwycięstwa przejdzie do III-ciej rundy, gdzie walczyć będzie ze zwycięzcą meczu Irlandia — Monaco. W razie pomyślnego wyniku meczu Polska — Irlandia lub Monaco, Polska znalazłaby się w półfinale. Wówczas najprawdopodobniej przeciwnikiem Polski byłyby Węgry.

## Gołowczenko mistrzem ZSRR w jeździe szybkiej na łyżwach

MOSKWA. Na lodowisku „Dynamo" rozegrano w ubiegłych dwóch dniach mistrzostwa ZSRR w jeździe szybkiej w konkurencji męskiej. W zawodach uczestniczyło 40 czołowych łyżwiarzy radzieckich z reprezentantami Moskwy Leningradu, Gorki, Kirowa i Omska na czele.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi na 500 i 5.000 m. W biegu na 500 m najbardziej emocjonujący był wyścig Kudriawcewa z Proszinem. Zwycięstwo odniósł Kudriawcew w doskonałym czasie 43.8 sek. Drugie miejsce zajął Gołowczenko (Omsk) z czasem 44.6 sek. Proszin ukończył wyścig jako trzeci w czasie 45 sek. Taki sam czas jak Proszin uzyskał również Sergiejew (Moskwa), dzieląc z nim trzecie miejsce.

Wynik Kudriawcewa jest jednym z najlepszych, jakie uzyskano w tym sezonie zimowym, nie tylko w ZSRR, ale w ogóle na świecie.

Warto tu przypomnieć, że na mistrzostwach Europy zakończonych w niedzielę w Helsinkach Fin Salomaa wygrał tę konkurencję w czasie 47.1 sek.

W biegu na 5.000 m pierwsze miejsce zajął Gołowczenko w czasie 8:37.4 drugie Proszin 8:39.6.

W drugim dniu zawodów rozegrano biegi na 1.500 m i 10.000 m. Pierwsza konkurencję wygrał Proszin w czasie 2:22.6 sek., a 10.000 m wygrał Gołowczenko w czasie 17.49.2.

Tytuł mistrza po dwudniowych zawodach zdobył Gołowczenko, osiągając 197.566 pkt. czym ustanowił nowy rekord ZSRR. Poprzedni rekord ustanowiony przed 13-u laty przez Anikanowa wynosił 198.55 pkt. Wicemistrzostwo zdobył Proszin — 199.008 pkt.

W czasie zawodów Griszyn z Tuły ustanowił nowy rekord juniorów na 1.500 m w czasie 2:24,1.

## Uczniowie 7 liceów w Warszawie pozbawieni sali gimnastycznej

Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że w stolicy odczuwa się dotkliwy brak sal gimnastycznych. Minimalny procent szkół posiada odpowiednie sale, w których mogłaby ćwiczyć młodzież. Należałoby więc sądzić, że władze szkolne i zainteresowane instytucje powinny starać się udostępnić młodzieży korzystanie z sal, których jest tak mało.

Okazuje się jednak — że dzieje się wręcz odwrotnie. Przy ul. Hożej 88, w gmachu gdzie znajduje się 7 państwowych liceów zawodowych, a mianowicie: budowlane, techniki dentystycznej, lotniczo - mechaniczne samochodowe, chemiczne, mleczarskie i radiofoniczne, uniemożliwiono 1.800 młodzieży korzystanie z jedynej w tym budynku sali gimnastycznej. Sala ta o dość pokaźnych rozmiarach (25×7 m) była wykorzystana przez cały dzień na gimnastykę dla uczniów i uczennic wyżej wymienionych liceów. W dniu 4 bm. CUSZ salę zajął i nakazał wstawić do niej łóżka, przemieniając ją na syptalnię dla uczestników kursu planowania dla nauczycieli szkół handlowych.

Nie jest to pierwszy wypadek rozwiązywania problemów zakwaterowania uczestników różnych kursów czy zjazdów, przez zajmowanie sal gimnastycznych i pozbawianie młodzieży możności uprawiania ćwiczeń fizycznych. W sprawie tej poszczególne kuratoria niejednokrotnie interweniowały i obecnie istnieje zakaz zajmowania sal gimnastycznych na inne cele.

Sądzimy, że CUSZ znajdzie inne rozwiązanie problemu zakwaterowania uczestników kursu — a młodzież otrzyma z powrotem swoją salę. (Z)

## *Robotnicy śląscy na wczasach*

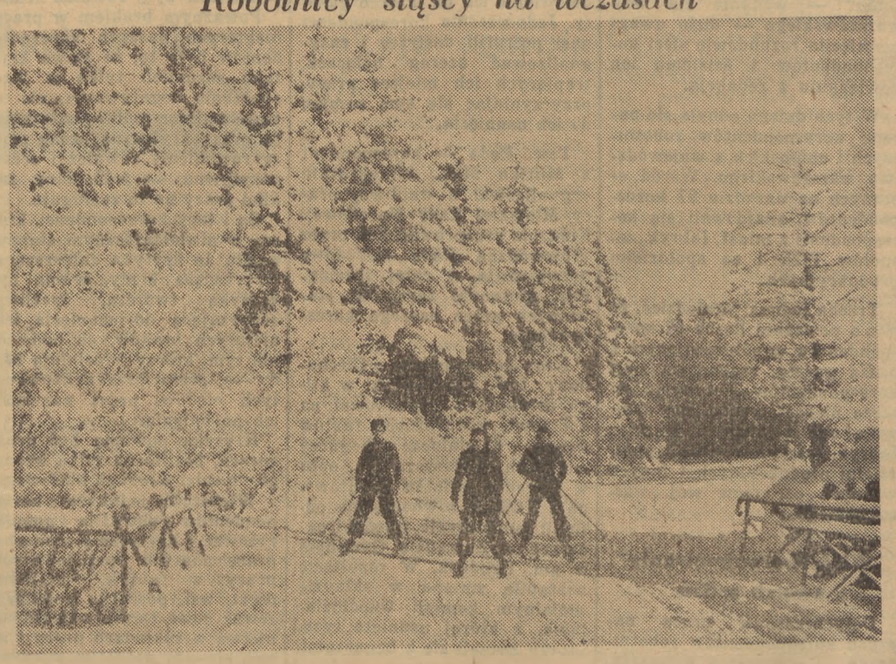

*Robotnicy śląskich zakładów pracy spędzają wczasy zimowe w Karpaczu. Na zdjęciu wczasowicze: H. Mika, E. Palenta, W. Palenta i H. Galwas na pięknej trasie narciarskiej między Bierutowicami i Karpaczem.*

Foto AR

## Obowiązująca uchwała

**Poruszaliśmy przed kilku dniami sprawę zbyt wolnego tempa budowy nowych gmachów dla szkół podstawowych, wskazując jednocześnie na konieczność zainteresowania się tym palącym zagadnieniem ze strony Stołecznej Rady Narodowej i Komisji Oświaty St.R.N.**

**Kwestia ta wypłynęła na ostatnim posiedzeniu St.R.N. Uchwalono tu zobowiązać Zarząd Miejski i ZOR od oddania na 1 września br. czterech gmachów szkolnych: przy ul. Kopernika, na Siekierkach, na Mirowie, na Mokotowie (ul. Wiktorska).**

**Jednocześnie plenum zobowiązało Zarząd Miejski do wykończenia do końca 1950 r. w stanie surowym szkoły przy ul. Suchej, Krechowieckiej, ul. Zwycięzców i Chłodnej.**

**Uchwała Stoł. Rady Narodowej opatrzona jest uwagą, w której władze miejskie zostały zobowiązane do informowania radnych o postępach prac przy budowie gmachów.**

**Niewątpliwie zainteresowanie się sprawą budowy szkół przez St. Radę Narodową jest już dużym krokiem naprzód, lecz nie może jednak skończyć się tylko na uchwale. Wydaje nam się, że dobrze by było, gdyby Prezydium St.R.N. niezależnie od sprawozdań Zarządu Miejskiego jak najczęściej bezpośrednio odwiedzało miejsca budowy, a także funkcję kontroli postępu prac zleciło Dzielnicowym Radom Narodowym.**

**Każda bowiem najmniejsza przyczyna, hamująca tempo prac, musi być natychmiast usuwana, zanim stanie się groźna.**

**W hierarchii potrzeb miasta sprawa nowych gmachów szkolnych stoi w tej chwili na czołowym miejscu i dlatego trzeba jej poświęcić specjalnie baczną uwagę. (S)**

## Rozwój spółdzielczości w Gdańsku

W Gdańsku odbyła się dnia 5 bm. narada spółdzielców, na której obradowano nad zaopatrzeniem mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby.

Na naradzie położono mocny nacisk na zagęszczenie sieci spożywczych sklepów spółdzielczych w dzielnicach robotniczych, polepszenie asortymentu towarów i przystosowanie ich do potrzeb danego terenu.

Nawiązując do zdobyczy ruchu spółdzielczego za rok ubiegły stwierdzono, iż w 1949 r. liczba sklepów spożywczych wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 200 i wynosi obecnie 480. Obroty zwiększyły się 3-krotnie. Niedociągnięciem spółdzielczości gdańskiej jest fakt, iż zbyt mało uwagi poświęcała dotychczas placówkom produkcyjnym oraz punktom zbiorowego żywienia.

*Na apel łódzkich włókniarek*

# Robotnice Warszawskich Zakładów Odzieżowych uczczą Międzynarodowy Dzień Kobiet

*W hali roboczej jest tak ciasno, że nie tylko przejść, ale nawet poruszyć się trudno. W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia, zebrały się wszystkie robotnice na krótką, zwołaną w przerwie między dwoma zmianami — masówkę. Masówka jest zwołana „na gorąco" i gorący panuje też na niej nastrój. Robotnice z „Pezetki" podejmują zobowiązania dla uczczenia dnia 8 marca. Włókniarki łódzkie podjęły już takie zobowiązania. Czyż kobiety z „Pezetki" mogą pozostać w tyle?*

Aby godnie odpowiedzieć na apel włókniarek, najlepsze robotnice z WZPO, przodownice pracy, dokładnie przeanalizowały swoje możliwości.

Fabryka w ostatnich czasach napotyka na poważne trudności. Zmienił się przede wszystkim asortyment. Zamiast koszul męskich WZPO produkuje teraz konfekcję dziecięcą. W związku z tym, jak przy każdej zmianie asortymentu obniżyła się nieco średnia wykonania normy. Z Fabryki im. 17 Stycznia odeszła również wielka ilość przodujących, wysokowykwalifikowanych robotnic do nowych zakładów odzieżowych przy ul. Terespolskiej.

Są to przeszkody poważne, mogące wpłynąć na chwilowe zahamowanie produkcji. Ale robotnice „starej Pezetki" przywykły do tego, że trudności są po to, żeby je pokonywać.

Przed powzięciem jednak zobowiązań, aktyw robotniczy odbył naradę. Co musimy przede wszystkim zrobić? Pierwszy wniosek, jaki się nasunął było podniesienie procentu wykonania normy przez poszczególne taśmy.

Zespołowe rozeszły się po fabryce. Każda z nich odbyła ze swoją „taśmą" maleńką konferencję. Damy radę zwiększyć wydajność, czy nie? Odpowiedź wypadła pozytywnie. A konkretnie, o ile procent? I każda taśma określała procent w ramach swoich możliwości.

### „Zobowiązuję się w imieniu swojej taśmy"

Towarzyszka Wojciechowska, sekretarz Rady Zakładowej zagaja zebranie.

— Towarzyszki — mówi — w jaki sposób najlepiej możemy uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet? Jedynie przez walkę o utrwalenie pokoju i podniesienie dobrobytu mas pracujących. A do tego jedna droga prowadzi — zwiększenie wydajności, przyczynienie się do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego.

Towarzyszka Wojciechowska jeszcze nie skończyła mówić, a już z sali podnoszą się ręce. To taśmowe śpieszą złożyć zobowiązania.

Pierwsza występuje tow. Sakowska, przodownica pracy.

— Dotychczas wykonywałam 123 proc. normy — teraz zobowiązuję się wykonać 130 i wzywam do współzawodnictwa koleżanki z mojej taśmy i pozostałych taśm, krajalni, mechaników, robotnice z WZPO im. Obrońców Warszawy i pokrewne zakłady w naszym przemyśle.

Po niej, jedna po drugiej, występują w imieniu swoich taśm robotnice. Wiele zobowiązań brzmi: „zobowiązuję się ani razu nie spóźnić do pracy i ani jednego dnia pracy nie opuścić bez poważnej przyczyny...", „zobowiązujemy się dawać produkcję bez braków...".

Ogółem na 30 — 25 taśm złożyło zobowiązania produkcyjne. Składają zobowiązania mechanicy, krajalnia, biura, brakarki.

I to, że wszystkie działy poczuwają się do odpowiedzialności za pracę całego zakładu, że ani jeden dział nie chciał pozostać bierny, świadczy o zrozumieniu przez załogę wielkich zadań jakie przed nią stają.

### Za przykładem łódzkich włókniarek

Nie mechanicznie, nie bezdusznie podeszły towarzyszki do podjęcia zobowiązań. Przemyślały wszelkie trudności, jakie mogą stanąć im na drodze do wykonania zobowiązań i z góry przygotowują się do ich przezwyciężenia.

Ale WZPO cierpi na brak sił wykwalifikowanych. Włókniarki łódzkie zobowiązały się poświęcić pewną ilość godzin na doszkalanie. To nasunęło myśl robotnicom z WZPO by i u nich podobne szkolenie zorganizować.

I oto bezpośrednio po zobowiązaniach produkcyjnych towarzyszki zgłaszają chęć szkolenia robotnic mniej wykwalifikowanych. Wstaje tow. Liberska:

— Ja zobowiązuję się poświęcić 4 godziny tygodniowo na doszkalanie koleżanek.

Za nią zgłaszają się inne. Ofiarowują po 2, po 4, 5, nawet po 6 godzin tygodniowo — cennych wolnych godzin człowieka pracującego.

Towarzyszki z WZPO niejednokrotnie już dowiodły, że zobowiązania umieją wykonywać. Wykonają też z honorem swe obecne zobowiązania podjęte dla uczczenia swego święta — Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Będzie to jeszcze jeden poważny krok naprzód w rozwoju ich fabryki.

Z. K.

## Opieka socjalna w przemyśle włókienniczym woj. krakowskiego

We wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego w woj. krakowskim nastąpił w ub. roku poważny rozwój opieki socjalnej. O rozmiarach tej akcji świadczy wydatkowanie na ten cel około 150 miln. zł.

W ciągu 1949 roku znacznie rozbudowano i unowocześniono istniejące żłóbki przyfabryczne i stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz uruchomiono dalsze dwie stacje lekarskie i przychodnie dentystyczne. W żłobkach przebywało dwukrotnie więcej dzieci niż w latach ubiegłych, a stacje lekarskie udzieliły 25 tys. porad lekarskich oraz rozdzieliły wśród 19 tys. pracujących matek znaczne ilości witaminowych pożywek i mleka.

Z kolonii letnich i półkolonii skorzystało ponad 75 proc. więcej dzieci niż w roku 1948. W dobrze urządzonych świetlicach i przedszkolach międzyfabrycznych frekwencja dzieci wzrosła trzykrotnie.

Referaty socjalne w Zakładach Przemysłu Włókienniczego w woj. krakowskim czuwały nad pełnym wykorzystaniem funduszów socjalnych, przeznaczonych na wczasy pracownicze i turystykę. W zorganizowanych przez zakłady pracy wycieczkach do Warszawy, w góry i nad morze wzięło udział ponad 5 tys. robotników.

Znaczne sumy przeznaczono na podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. W wyniku tego liczba nieszczęśliwych wypadków zmalała w ciągu roku o połowę.

## Woj. krakowskie przed wiosenną akcją siewną

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej na terenie woj. krakowskiego dobiegają końca. Szczegółowo opracowany wojewódzki plan zwiększył m. in. powierzchnię zasiewów pszenicy jarej i jęczmienia oraz areał przeznaczony pod rośliny przemysłowe, len, konopie, rzepak, buraki cukrowe i tytoń.

Ilość nawozów sztucznych oddanych do dyspozycji w sezonie wiosennym br. wzrosła w porównaniu do lat ubiegłych o około 80 proc. Nawozy napłynęły już do punktów sprzedaży w ponad 50 proc. dalsze transporty nadchodzą.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe wykańczają remont maszyn i narzędzi rolniczych.

Mało i średniorolnym chłopom w woj. krakowskim udzielono wydatnych kredytów na zakup nawozów i nasion; przeprowadza się też na szeroką skalę kontraktację na uprawę produktów rolnych: zbóż, okopowych, roślin przemysłowych i warzyw.

## Młodzieżowe brygady produkcyjne w PGR woj. szczecińskiego

Z inicjatywy koła ZMP utworzono przy zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych Suchan, pow. Kamień, młodzieżowe brygady produkcyjne w majątkach Kosów, Swierzno i Stuchów.

Brygady zobowiązały się m. inn. przeprowadzić do wiosny bież. roku kontrolę i naprawę ciągników i maszyn rolniczych, podnieść wydajność pracy w omłotach, wywózce obornika i dbać należycie o inwentarz żywy.

Koło ZMP zespołu Suchan wezwało wszystkie koła ZMP w PGR do zorganizowania młodzieżowych brygad produkcyjnych i podjęcia współzawodnictwa pod hasłem „Więcej chleba i tłuszczu dla świata pracy".

## Robotnicy Centrali Rybnej pomagają chłopom

Komitet łączności miasta ze wsią przy Centrali Rybnej w Gdyni jest jedną z najbardziej czynnych placówek tego rodzaju w zakładach pracy Wybrzeża. Komitet ten podjął w ub. roku szereg pożytecznych akcji. Tak np. pomagając wsi Wicko, która podjęła zobowiązanie wyremontowania Domu Ludowego na dzień Zjednoczenia Stronnictw Chłopskich, Komitet wysłał fachowców, którzy pomagali przy remoncie domu.

Podczas uroczystej akademii w dniu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych i otwarcia Domu Ludowego występował zespół świetlicowy Centrali Rybnej.

W lecie pracownicy Centrali jeździli na wieś pomagać małorolnym chłopom przy pracach polnych. Młodzież Centrali Rybnej ofiarowała bibliotczkę kołu ZMP we wsi Ledzichowo w pow. lęborskim.

## 70 razy wzywano w styczniu Warszawską Straż Ogniową

W styczniu br. Warszawska Straż Ogniowa była wzywana 70 razy, w tym raz do pożaru dużego, 2 razy do pożarów średnich, 62 do małych oraz 2 razy do katastrof. 2 razy Straż alarmowano fałszywie.

Przyczyną 39 pożarów była nieostrożność. Czas akcji ratowniczej w styczniu wyniósł 116 godzin 49 minut. Udział w niej brało 886 funkcjonariuszy Straży.

## Z obrad Woj. Rady Narodowej w Lublinie

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie Rada wysłuchała sprawozdania z wykonania państwowego 3-letniego planu inwestycyjnego w woj. lubelskim. Ze sprawozdania wynika, iż w pierwszym roku planu inwestycyjnego wyremontowano i wybudowano ogółem 150 obiektów, realizując 128 proc. planu rocznego. Do poważniejszych osiągnięć należała budowa i remont gmachów UMCS w Lublinie, remont szpitala powiatowego w Chełmie oraz rozpoczęcie odbudowy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

W drugim roku planu 3-letniego wydatki na inwestycje wzrosły 6-krotnie. W okresie tym wyremontowano i odbudowano 300 obiektów, realizując plan w 111 proc. W okresie tym wybudowano znaczną liczbę gmachów szkolnych, domów dziecka, ośrodków zdrowia oraz przeprowadzono remont budynków zabytkowych o wartości historycznej w Kazimierzu nad Wisłą, Zamościu i Lublinie.

W 1949 roku — ostatnim roku planu 3-letniego, plan inwestycyjny wykonano w 125 proc., przeprowadzając remont i budowę 561 obiektów, wśród których do ważniejszych należą gmachy klinik UMCS, budowa osiedla mieszkaniowego ZOR i rozpoczęcie budowy gmachów dzielnicy uniwersyteckiej Lublina.

W dziedzinie odbudowy wsi zniszczonych w czasie działań wojennych, w okresie planu 3-letniego odbudowano ponad 10 tys. zagród chłopskich w powiatach: kraśnickim, puławskim i zamojskim, rozpoczęto budowę wzorowej wsi Elżówka.

## Wyniki współzawodnictwa pracy w fabryce narzędzi rolniczych „Unia"

W czwartym etapie współzawodnictwa w fabryce narzędzi rolniczych „Unia" w Grudziądzu wyróżniono 160 przodowników pracy: Na wyższą przeciętną uzyskali w ub. roku: kowal Stanisław Neumar — 269 proc., Eryk Szulc — 240 proc. i Paweł Kocieniewski — 248 proc. normy.

W ostatnim kwartale robotnicy „Unii" zgłosili szereg usprawnień, których zastosowanie dało fabryce poważne oszczędności.

Czeladnik stolarski Stanisław Piątkowski wynalazł sposób zużycia odpadków drewnianych do produkcji wałka wysiewnego do siewnika nawozowego. Usprawnienie to daje roczną oszczędność w wysokości 169 tys. zł. Autorowi przyznano 46 tys. zł. nagrody.

Stolarz Jan Kruk, stosując struganie spirali na gorąco, ulepszył fabrykację wałka wysiewnego siewnika nawozowego. Dotychczas spirale wykonywano na strugarce, co utrudniało proces produkcji. Roczna oszczędność wynosi 600 tys. zł. Racjonalizatorowi przyznano 72 tys. zł. premii.

Edmund Plieth wprowadził nowy sposób nacinania gwintów na wałkach wysiewnych, zastosowując jeden chwyt o trzech nożach. Dotychczas nacięcie jednego wałka trwało 23 minut. Obecnie, po wprowadzeniu nowego usprawnienia, ten sam wałek nacina się w czasie 3 minut 7 sekund. Roczna oszczędność wynosi pół miliona zł. Nowatorowi przyznano premię w wysokości 60 tys. zł.

## Elektrycy z SPB—2 przygotowują się do tegorocznej kampanii budowlanej

W roku 1949 elektrycy SPB-2 pracowali na 105 budowach w Warszawie. Do najpoważniejszych należą prace przy budowach: Domu Zjednoczonej Partii, budynków sejmowych, banku przy ul. Zgoda i w osiedlach ZOR-u. Elektrycy SPB-2 przeprowadzali tam instalacje oświetleniowe, telefoniczne, przeciwpożarowe. Plan za rok ubiegły wykonano w 125 proc. Prace instalacyjne w osiedlach mieszkaniowych stanowiły przeszło połowę całości wykonanych robót.

W roku bieżącym obok robót wykończeniowych przy wymienionych obiektach budowlanych elektrycy SPB-2 pracować będą na kilkudziesięciu nowych budowach, z których do najpoważniejszych należy wieżowiec na pl. Napoleona.

Powodzenie tegorocznej „ofensywy budowlanej" zależne jest w znacznej mierze od tego czy tereny budowy zostaną w terminie i dostatecznie uzbrojone w sieć elektryczną. Trzeba dostarczyć prądu betoniarkom, mieszarkom, windom, trzeba oświetlić teren budowy reflektorami.

Kierownictwo Oddz. Robót Elektrycznych SPB-2 zdaje sobie z tego sprawę i już dziś przeprowadza synchronizację swych prac z dostawcą prądu — Elektrownią Warszawską. W tegorocznym sezonie budowlanym nie będzie wypadków, jakie zdarzały się w sezonie ubiegłym, kiedy przyłączenie instalacji budowlanej do sieci trwało kilka tygodni.

Załoga Oddziału Robót Elektrycznych SPB-2, która może się poszczycić niejednym sukcesem we współzawodnictwie z elektrykami innych przedsiębiorstw budowlanych, wystosowała ostatnio do wszystkich oddziałów elektrycznych SPB w kraju wezwanie do współzawodnictwa. (k).

## Zbrojarze najlepsi wśród załogi budującej tunel średnicowy

Prace przy budowie drugiego tunelu linii średnicowej po przejściowym osłabieniu tempa w okresie silnych mrozów ruszyły znów „pełną parą". W chwili obecnej przy pozostałych jeszcze kilku sekcjach tunelu trwają intensywne prace betoniarskie. O ile mróz znów nie „chwyci" betonowanie odbywać się będzie na trzy zmiany. Jednocześnie przyśpieszeniu uległa wywózka ziemi z wykopów, roboty ciesielskie i zbrojarskie.

1 lutego br. zakończył się 3-miesięczny okres współzawodnictwa wśród pracującej przy budowie tunelu załogi PPB Beton - Stal Oddz. 3. Najlepsze wyniki uzyskali zbrojarze, którzy średnio osiągnęli 695 proc. normy. Indywidualnie wybili się tu brygadzista — Edward Cygan oraz robotnicy — Jan Żelazo i Franciszek Woźniak. Cieśle osiągnęli średnio 375 proc. normy, brygady wykopów głębokich 240 proc. W najbliższych dniach zwycięzcy ostatniego etapu otrzymają premie pieniężne w wysokości od 2 do 8 tys. złotych.

Stan wykonania robót wynosi w chwili obecnej ponad 70 proc. Termin zakończenia budowy przewidziany jest na 1 lipca br. Załoga PPB Beton - Stal Oddz. 3 zamierza jednak skrócić termin zakończenia robót, udostępniając tym samym wcześniej dla ruchu kołowego odcinek Al. Jerozolimskich pomiędzy ulicami Kruczą i Marszałkowską. (k.)

## Współzawodnictwo międzyzakładowe w ceramice czerwonej

Zakończony został ostatni etap 3-miesięcznego współzawodnictwa pracy, prowadzonego pomiędzy jeleniogórskimi a katowickimi zakładami ceramiki czerwonej. Współzawodnictwo obejmowało: produkcję, wydajność, jakość fabrykatów, inwestycje, oszczędności, bezpieczeństwo i higienę pracy, dyscyplinę, sprawozdawczość i zbyt produkcji. Zwycięstwo odniosły Katowickie Zakłady Ceramiki Czerwonej. Wszechstronne współzawodnictwo obydwu przedsiębiorstw, liczących kilkanaście zakładów, wywarło dodatni wpływ na produkcję i tok pracy współzawodniczących.

## Masowe wycieczki chłopów do stolicy formą akcji łączności miasta ze wsią

Nową formą akcji łączności miasta ze wsią będzie organizowanie przez PBP „Orbis" i ZG Zw. Samopomocy Chłopskiej masowych wycieczek chłopów do Warszawy.

Organizacją przejazdu kolejowym zajął się warszawski oddział „Orbisu", który zaplanował już specjalny kalendarzyk przyjazdów grup chłopskich do stolicy. Stronę programową wycieczek zajmuje się Wydział Kultury i Sztuki ZM.

W czasie pobytu w Warszawie goście wiejscy poza zwiedzaniem miasta będą również odwiedzać fabryki i brać udział we wspólnych z robotnikami wieczorach świetlicowych podczas których wystąpią artyści scen warszawskich.

Jako jedna z pierwszych przybędzie w dniu 18 lutego grupa chłopów z powiatu grodziskiego.

## Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR

**Gabinety - czytelnie i biblioteka Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR, ul. Mokotowska 25, są czynne codziennie od godz. 16—22, w niedziele i święta od godz. 10 — 15.**

**W czwartek, 9 bm., o godz. 18, odbędzie się wykład i konsultacja tow. Kantewicza, na temat: Burżuazyjno-Demokratyczna Rewolucja 1905 roku.**

**W piątek, 10 bm., o godz. 17, odbędzie się wykład i konsultacja tow. Krajewskiego, na temat: Materializm dialektyczny—światopogląd partii marksistowsko - leninowskiej.**

## Współzawodnictwo między stołeczną i łódzką stacją PKS

**Przedstawiciele komitetów współzawodnictwa pracy: stołecznej oraz łódzkiej stacji PKS podpisali umowę o zespołowym współzawodnictwie na rok 1950.**

**W ub. r. zwyciężyli pracownicy osobowej stacji — Łódź, zdobywając nagrodę przechodnią. Do sukcesu tego przyczynili się w największym stopniu kierowcy — Jan Odoj i Marian Mitera oraz konduktorzy — Tadeusz Przygowski i Kazimierz Guzek.**

## Kierowcy samochodowi współzawodniczą

**Kierowcy samochodowi — pracownicy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych biorą udział we współzawodnictwie pracy. Dzięki staranniej obsłudze samochodów, racjonalnemu używaniu olejów i benzyny, zaoszczędzili oni w ubiegłym roku ponad 3 i pół miliona złotych.**

**W ostatnim etapie współzawodnictwa na czoło wysunęli się kierowcy: Julian Włodarski, Jan Konrad, Władysław Musiel oraz Czesław Podgórski. Otrzymali oni premie w wysokości od 10 do 15 tys. złotych.**

**Kierowca Julian Włodarski awansował na stanowisko zastępcy kierownika warsztatu. (l)**

## RADIO

**CZWARTEK — 9 LUTEGO**

**Program I na fali 13393 m.**

**Program dnia 8.35; na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.**

8.40 Głos mają kobiety; 8.50 Muzyka; 9.35 10.10 Muzyka; 10.00 PCK, 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 „Pierwsze dni" — powieść M. Ruth-Buczkowskiego; 11.35 Pieśni kompozytorów słowiańskich; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swoją nutę pod dyr. Kozłowskiego; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Józef Haydn. 17.00 Gramy w szachy; 17.15 W rytmie tanecznym; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 Dla każdego coś miłego; 19.00 „Sprzymierzeńcy" — opowiadanie St. Wyrobidzkiego; 19.20 Muzyka taneczna pod dyr. Caimera; 20.55 Życiorysy górników; 21.30 Montaż z procesu Robineau; 22.00 Audycja literacka; 22.15 Muzyka; 23.10 Muzyka, 24.00 Hymn i koniec audycji.

**Program II na fali 395.8 m.**

**Program dnia 7.05, 13.25; na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 8.45, 8.00, 16.00, 20.00; 23.00; Wszechnica 18.40.**

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 5.15 Muzyka; 7.20 Muzyka 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.10 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Koncert pod dyr. Haralda 14.00 Kronika ZSRR; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecęcych; 15.55 Eksport; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Słuchamy muzyki; 17.35 Słuchowisko; 18.00 Komentarz; 18.05 Odpowiedzi fali 49, 18.15 Muzyka pod dyr. Ciukszy; 19.05 „Dzieje jednego życia" — słuchowisko 20.55 Porozmawiajmy; 21.00 Koncert pod dyr. Gerla, 21.30 Montaż z procesu Robineau; 22.00 Muzyka; 22.20 Muzyka taneczna pod dyr. Cajmera, 23.15 Utwory fortepianowe Ravela; 24.00 Koniec audycji.

**TRYBUNA LUDU**

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-26. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04 7-01-22; 7-01-21; 8-57-02

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.— zagranicznа zł 300.—.

Konto PKO — Nr 1-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Kolportaż tel. 8-71-89. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23.

Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10

1 B-9919/

*Julian Gałaj*

# W rodzinie Lebiodów

30)

XIV

Lebiodowa dźwigała na plecach wiązkę słomy, by podścielić krowom... Pomagał jej podczas nieobecności męża Stacho, lecz dzisiaj znajdował się w sprawach gromadzkich w Wielicowie. Pojechali całą trójką i jak zwykle wozem Niedręgi Walka. Ten zawsze dawał szkapę na potrzeby ogółu.

— Dostałem szkapsko z przydziałów, niech służy ludziom — mawiał Niedręga, kiedy ktokolwiek dziwił się jego gotowości do tych wyjazdów.

Lebiodowa z każdym dniem stawała się markotniejsza. Początkowo uwierzyła, że mąż pojechał szukać kogoś do pomocy w gospodarstwie. Nie była ta pomoc bardzo potrzebna, lecz odejście Stacha mogło na pewien czas pomieszać plan wykonania robót wiosennych. A roboty nadchodziły... Na samo ich wspomnienie bolała Lebiodową głowa. Najmniej kłopotu było z orką. Lekka zima pozwoliła zaorać wszędzie tam, gdzie wypadało z planu pracy. Gorzej przedstawiała się sprawa z obornikiem, nawozami i siewem. Wszystko to czekało na gospodarza, a gospodarz gdzieś wyjechał. Piąty już dzień się nie zjawiał. Pewna była teraz Lebiodowa, że mąż jej jest u Celki. Co on tam robił — nie miała pojęcia. Celka mieszkała u jej cioteczneго brata i Lebioda mógł się tam zatrzymać. Ale po co?

Podścieliwszy krowom zajrzała Lebiodowa do konia. Był to zgrabny, mocny koń gniadej maści, wychowany przez Lebiodę od małego. Lebioda kochał się w koniach. Wielokroć powstawały przez to kłótnie między nim a żoną. Chłop siedzi w stajni i co chwila dosypuje swemu ulubieńcowi owsa czy podaje siana, kobieta zaś całą uwagę kieruje na krowy, świnię i kury.

I trwały z tego powodu ciągłe zatargi. Było wciąż kwestią sporną, co ma być w gospodarce uprzywilejowane — koń czy reszta inwentarza. Teraz Liebiodowa gotowa była uściskać konia dlatego tylko, że był ulubieńcem nieobecnego w tej chwili męża. Przytuliła się do gniadego i pocałowała go w nozdrza. Gniady patrzał na gospodynię mądrymi, dużymi oczami i parskał z zadowolenia.

Zmierzchało się. Lebiodowa oprzątnąwszy inwentarz wyszła na drogę i patrzała tęskno w stronę Wielicowa. W tamtej stronie był teraz jej mąż i dzieci i stamtąd spodziewała się ich przyjazdu. Na Malinówku mrugały elektryczne światełka. Z pól ciągnęło zimno. Lebiodowa zatrzęsła się i ruszyła do domu. Lecz w tej chwili gdzieś z dala usłyszała skrzyp wozu. Stanęła... zamieniła się cała w słuch. Skrzypienie wozu stawało się wyraźniejsze. Nie ulegało wątpliwości — ktoś jechał. Kto to mógł być o tej porze? Tylko Stacho z Krówką i Niedręgą. Po długiej chwili usłyszała Lebiodowa głosy ludzkie. Między tymi głosami odróżniła młody, dziewczęcy głos.

— Celka! — błysnęło w głowie Lebiodowej.

Poczekała jeszcze chwilę, a przed domem stanęła fura. Wraz też zaczęli z niej schodzić ludzie. W zmierzchu poznała Lebiodowa męża i córkę oraz Stacha. Zdumiała się. Przyjezdni też ją poznali.

— Popatrz, Kasiu, kogo ci wieziemy — wołał Krówka. — Masz chłopa, żyna i córkę. Nie spodziewałaś się, co?

Lebiodowej napłynęły ze wzruszenia łzy do oczu. Osłabła cała, lecz zaraz podbiegła do niej Celka i zaczęła ją całować. Podochocony Krówka zwrócił się do jadącego w koniu Niedręgi:

— Walek, skręć no szkapą na podwórko. Musimy iść do Pawłów i pogodzić ich do reszty. Hop, hoo! Paweł siedzi teraz jak mruk, ale w chałupie musi się rozruszać.

Niedręga wjechał na podwórko i tu uwiązał kobyłę do słupa. Reszta ludzi weszła powoli do mieszkania. Pierwsza, wniebowzięta, prowadziła wszystkich Lebiodowa, za nią szła córka, Lebioda, Krówka, a na końcu Stacho. Wkrótce znaleźli się wszyscy w mieszkaniu. Zjawił się i Niedręga. Lebiodowa zapaliła lampę i zaczęła krzątać się przy kuchni.

— Pewno pomarzliście na wozie — wyraziła przypuszczenie — zaraz zagotuję herbaty. Ojej! Na Wielkanoc nie będę miała tyle uciechy, co dzisiaj. Aleś mi stary narobił zmartwienia! Już nie chciałabym drugiego takiego. Coś ty, cały czas w Warszawie się obijał?

Lebioda kręcił papierosa. Zacięte usta mówiły o ponurym jego nastroju. Ręce mu się z lekka trzęsły, lecz nic się nie odzywał. Wyręczyła go Celka.

— Tatuś zgłupiał zupełnie w Warszawie. Całe dnie chodził i przyglądał się miastu. Nic nie mówił, ale widać było, jak go Warszawa poruszyła. Nie ma się co dziwić. Kto ją pierwszy raz zobaczy, ten nie może uwierzyć w to, na co patrzy.

— Dobra jest! — roześmiał się całą piersią Krówka. — Ja czuję, że jest dobrze. No, jak, Paweł — zwrócił się do Lebiody — mamy nad czym pracować i mamy powód, by rzucać hasło wyścigu pracy, czy nie? Widziałeś Warszawę? No i co, Paweł? Patrz, cośmy dzisiaj załatwili w Wielicowie. Jesteśmy filią Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, mamy przyobiecane kredyty na elektryfikację Reczyc i jako Koło Samępomocy Chłopskiej przedstawimy niedługo w Zarządzie Powiatowym plan pracy na cały rok. Przede wszystkim ta elektryfikacja i Dom Ludowy. Po roku będziemy się obliczać, które Koło stoi w powiecie na pierwszym miejscu. Dostaliśmy i nawozy kredyty, chociaż ledwo je wydarliśmy kumotrom naszego wójta. Jak ci się to podoba?

— No, co, stary, nic się nie odzywasz? — uśmiechnęła się Lebiodowa do męża.

Lebioda dokończył papierosa, popluł na niedopałek rzucił na ziemię i przydeptał nogą. Potem popatrzał na wszystkich i ścisnął pięść.

(d. c. n.)

## Współzawodnictwo międzyzakładowe w ceramice czerwonej

Zakończony został ostatni etap 3-miesięcznego współzawodnictwa pracy, prowadzonego pomiędzy jeleniogórskimi a katowickimi zakładami ceramiki czerwonej. Współzawodnictwo obejmowało: produkcję, wydajność, jakość fabrykatów, inwestycje, oszczędności, bezpieczeństwo i higienę pracy, dyscyplinę, sprawozdawczość i zbyt produkcji. Zwycięstwo odniosły Katowickie Zakłady Ceramiki Czerwonej. Wszechstronne współzawodnictwo obydwu przedsiębiorstw, liczących kilkanaście zakładów, wywarło dodatni wpływ na produkcję i tok pracy współzawodniczących.

## Masowe wycieczki chłopów do stolicy formą akcji łączności miasta ze wsią

Nową formą akcji łączności miasta ze wsią będzie organizowanie przez PBP „Orbis" i ZG Zw. Samopomocy Chłopskiej masowych wycieczek chłopów do Warszawy.

Organizacją przejazdu kolejowym zajął się warszawski oddział „Orbisu", który zaplanował już specjalny kalendarzyk przyjazdów grup chłopskich do stolicy. Stronę programową wycieczek zajmuje się Wydział Kultury i Sztuki ZM.

W czasie pobytu w Warszawie goście wiejscy poza zwiedzaniem miasta będą również odwiedzać fabryki i brać udział we wspólnych z robotnikami wieczorach świetlicowych podczas których wystąpią artyści scen warszawskich.

Jako jedna z pierwszych przybędzie w dniu 18 lutego grupa chłopów z powiatu grodziskiego.

# Czechosłowacka kronika kulturalna

**130-LECIE URODZIN BOŻENY NEMCOWEJ**

Dnia 4 bm. minęło 130 lat od dnia urodzin Bożeny Nemcowej, wybitnej czeskiej powieściopisarki ub. stulecia. W niedzielę, dn. 5 bm., nad grobem pisarki na wyszehradzkim cmentarzu zgromadzili się przedstawiciele świata sztuki, literatury, władz, społeczeństwa.

Rada Kobiet organizuje cykle odczytowe o twórczości Bożeny Nemcowej w całym kraju. Przygotowuje się specjalne wydawnictwo „Bożena Nemcowa", a Zw. Literatów przystępuje do wydania dzieł zebranych Nemcowej.

**TEATR WIEJSKI W SŁOWACJI**

W bieżącym sezonie teatralnym uruchomiono w Słowacji Teatr Wiejski, złożony z trzech zespołów, objeżdżających jednocześnie różne części kraju z przedstawieniami dla ludności wiejskiej. Teatr Wiejski dał już w bieżącym sezonie 9 premier w 153 miejscowościach.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudzają przedstawienia tego teatru, powstał projekt zorganizowania dalszych trzech zespołów, tak aby każda prowincja Słowacji posiadała jeden zespół Teatru Wiejskiego.

Zdecydowano również, że powstanie osobny zespół, który będzie dawał przedstawienia w języku węgierskim dla obywateli słowackich węgierskiej narodowości.

**„BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA" UKAZAŁA SIĘ DRUKIEM**

W „Zeszytach Teatralnego Plonu" ukazał się ostatnio drukiem najlepszy powojenny dramat czeski, „Brygada szlifierza Karhana" — V. Kani.

**NAUKA JĘZYKA ROSYJSKIEGO W CZECHOSŁOWACJI**

Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej powstało w Czechosłowacji ponad 15 tys. kół nauki języka rosyjskiego, w których uczy się około 254 tys. osób. W samej Pradze pracuje ponad 2 tys. kół. Podręcznik języka rosyjskiego wydano ostatnio w ilości 300 tys. egzemplarzy. Niektóre czasopisma zamieszczają również stałe kąciki języka rosyjskiego.

**KONFERENCJA PISARZY CZECHOSŁOWACKICH**

Z końcem stycznia odbyła się w Pradze konferencja Związku Pisarzy Czechosłowackich, mająca na celu omówienie zasadniczych problemów poezji czeskiej.

Prof. Ladislav Stoll zanalizował z punktu widzenia historycznego rozwój poezji czeskiej w ostatnich 30 latach, podkreślając decydujące znaczenie dzieła S. K. Neumanna, pierwszego socjalistycznego poety czeskiego i Jerzego Wolkera.

Jiri Taufer omówił współczesną sytuację poezji czeskiej i zwrócił uwagę na błędy niektórych młodych poetów, które są wynikiem niezrozumienia wielkich przemian dziejowych chwili obecnej. Wskazując na przykład Majakowskiego, Taufer podkreślił, że tylko poezja ideowa, bojowa, realistyczna, poezja w najwyższym stopniu polityczna jest poezją wielką i prawdziwą.

**FILM RADZIECKI „NOWA CZECHOSŁOWACJA"**

Prezydent Republiki Klement Gottwald wraz z małżonką zorganizowali w dniu 17 stycznia br. pokaz nowego, kolorowego filmu radzieckiego „Nowa Czechosłowacja".

Film ten, poświęcony budowie socjalizmu w Czechosłowacji, nakręcony został latem i jesienią ubiegłego roku przez grupę reżyserów radzieckich pod kierownictwem czterokrotnego laureata Nagrody Stalinowskiej, W. Beljajewa przy pomocy czechosłowackich pracowników filmowych. Film przyjęty został na pokazie z gorącym uznaniem.

**FILM O SŁOWACKIM SZLAKU MŁODZIEŻOWYM**

Wielkie dzieło młodzieży socjalistycznej, nowy szlak łączący Stiavnicę i Hronską Dubrawę jest głównym tematem nowego filmu słowackiego „Stalowa droga". W filmie występuje 48.000 brygadzistów. Uroczysta premiera odbędzie się w Bratysławie w obecności przodowników ze Szlaku Młodzieży.

# Pomysł traktorzysty Kryszkiewicza czeka na ocenę

Ciągnik typu „Ursus", według obowiązujących norm, zużywa przy średnim obciążeniu co najmniej 5 kg paliwa na godzinę.

Ciągnik nr 0052, będący własnością PGR zespołu Skarbliemierzyce pow. Szczecin, przepracował 175 godz., zużywając 4,6 kg paliwa na godz., czyli o ok. 10 proc. mniej niż normalnie.

W ciągu dnia pracy traktor zużywa przeciętnie ok. 50 kg ropy. Jeżeli byłoby możliwe obniżenie na stałe normy zużycia paliwa o 10 proc. to oszczędność dzienna na jeden traktor wynosiłaby około 5 kg paliwa.

Przy założeniu eksploatacji jednego traktora przez ok. 180 dni w roku — uzyskana oszczędność roczna wyniesie w przybliżeniu 180 x 5 kg = 900 kg.

900 kg pomnożone przez ilość wszystkich naszych traktorów — to wiele milionów zł oszczędności.

### Młody wynalazca

Tajemnica tego obliczenia kryje się w pomyśle Olgierda Kryszkiewicza i przez niego wykonanej konstrukcji zaworu depresowego silnika traktorowego.

Młody, bo zaledwie 23-letni człowiek z dyplomem montera silników spalinowych i świadectwem specjalisty od pomp wtryskowych, pracujący obecnie w Okręgowych Warsztatach TOR-u w Szczecinie — jest entuzjastą pracy w swojej dziedzinie.

Na dzień Kryszkiewicza składa się: rano — praca w TOR, po południu — ćwiczenia w laboratorium maszyn cieplnych przy Szkole Inżynierskiej w Szczecinie, każda zaś wolna chwila — a ma ich bardzo niewiele — jest poświęcana opracowywaniu pomysłów.

Książki i czasopisma, których stosy leżą w mieszkaniu Kryszkiewicza odzwierciedlają krąg zainteresowań ich właściciela. Widać tu „Horyzonty techniki", „Problemy", „Silniki spalinowe", „Wykłady fizyki", książki polskie, radzieckie.

Najbardziej martwi Kryszkiewicza wilgoć w jego bardzo ciasnym i niewygodnym mieszkanku, bo niszczy mu książki.

### Osiągnięcia dławione przez biurokrację

Jego ostatni z czterech oddanych do rozpatrzenia pomysłów (5 dalszych jest w końcowym stadium realizacji) — to konstrukcja nowego zaworu do silnika traktorowego, pozwalającego po pierwsze, na znaczną oszczędność w zużyciu paliwa, po drugie — na bardziej regularną pracę silnika, zarówno na wolnych jak i na szybkich obrotach, po trzecie

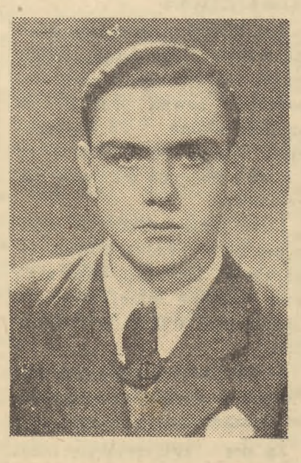

*Olgierd Kryszkiewicz*

— na dużo łatwiejszy proces naprawy ze względu na umieszczenie zaworu z zewnątrz.

Projekt wykonany z precyzją — rysunki konstrukcyjne, obliczenia, wykaz materiałów, z jakich zawór powinien być zrobiony — doręczony został dyrekcji Warsztatów Okręgowych TOR w Szczecinie 12 czerwca ub. roku.

24 czerwca dyrekcja zezwoliła na wykonanie prototypu zaworu.

Kilka krótkotrwałych prób o pozytywnym zakończeniu i wreszcie pierwsza „duża" próba z traktorem przy pracy.

Wynik tej próby opisaliśmy na wstępie.

Po próbie tej Kryszkiewicz oddał do dyrekcji warsztatów rysunek techniczny, zaświadczenia o pracy traktora, wystawione przez majątek Skarbliemierzyce oraz wykonany model zaworu, w celu ostatecznego załatwienia sprawy.

Było to 3 września ub. roku.

W szufladzie kierownika technicznego warsztatów TOR, Boronia, przeleżały te wszystkie materiały do 31 października i dopiero na skutek interwencji kierownika wydziału personalnego, Lichiewicza, wniosek racjonalizatorski z prośbą o 25.000 zł premii tytułem zaliczki dla Kryszkiewicza — został wysłany drogą służbową przez okręgowy zarząd TOR-u w Szczecinie do Centralnego Zarządu TOR-u w Łodzi.

Dzisiaj już upłynęło 5 miesięcy od oddania gotowego projektu.

Czy te 5 miesięcy wystarczyło na doprowadzenie sprawy do końca?

Nie. Właśnie wtedy, gdy zdawało się, że wszystko jest na dobrej drodze, tzn. od chwili, kiedy wniosek trafił do Centralnego Zarządu w Łodzi — sprawa zaczęła się stawać coraz bardziej mglistą i zagmatwaną.

### Co się stało z wnioskiem?

Wyjaśnienie dyrektora warsztatów w Szczecinie inż. Szczerbowskiego jest następujące:

Mniej więcej w połowie grudnia, wicedyrektor techniczny Centralnego Zarządu, a jednocześnie przewodniczący Komisji Usprawnień — Bogusławski dał znać, że wniosek doszedł do komisji i jest w opracowaniu.

W dniu 23 stycznia dyrektor naczelny Centralnego Zarządu — Czajkowski stwierdził, że o ile mu wiadomo — wszystkie wnioski, jakie były do rozpatrzenia — już dawno zostały załatwione, a więc i wniosek Kryszkiewicza również.

Niestety... dyr. inż. Szczerbowski nie natrafił w Centralnym Zarządzie na żaden ślad projektu Kryszkiewicza. Żadna odpowiedź — ani negatywna, ani pozytywna, do warsztatów w Szczecinie nie nadeszła.

A dyrekcja warsztatów okręgowych TOR-u nie wykazuje dość inicjatywy w badaniu sprawy.

### Nie wolno zniechęcać

Projekt może być nawet zły, ale rozpatrzyć go trzeba i trzeba odpowiedzieć na wniosek. Wysiłku, włożonego przez robotnika-racjonalizatora, nie wolno lekceważyć.

Jeśli natomiast projekt jest dobry — a chyba dostatecznie dowiodły tego przeprowadzone próby — brak odpowiedzi ze strony Centralnego Zarządu TOR przynosi duże szkody. Bo czyż nie jest jasne, że należało wykorzystać okres zimowy, aby przed orką wiosenną jak najszerzej zastosować ulepszenie, przynoszące tak wielkie oszczędności?

Biurokratyczne podejście Centralnego Zarządu TOR, brak energii u dyrekcji warsztatów i zarządu okręgowego, oto wnioski, nasuwające się przy rozpatrywaniu „sprawy Kryszkiewicza".

A sam Kryszkiewicz? Pracował i pracuje nadal. Z entuzjazmem opowiada o tym, jak naprawił w „Ursusie" specjalny silnik do dźwigu kolejowego, wówczas, gdy zabrakło potrzebnej, nowej pompy wtryskowej — i jak dopiero po zastosowaniu kombinacji jego pomysłu „ożywiono" dźwig.

Premii specjalnej, na którą bez wątpienia zasłużył, nie otrzymał. Teraz zaś nadaremnie od wielu miesięcy czeka na ocenę swego wynalazku.

Czasami czuje się tym zniechęcony, ale gdy zły nastrój mija, znów z energią zabiera się do swej nowatorskiej pracy.

BARBARA MĘCIŃSKA

## *Ogniwa przyjaźni*

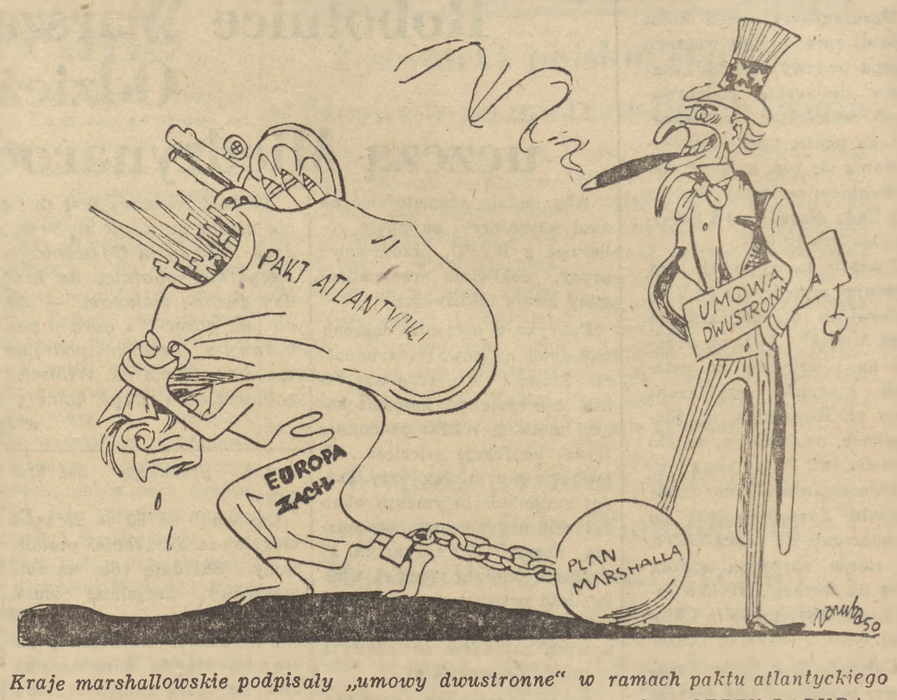


*Kraje marshallowskie podpisały „umowy dwustronne" w ramach paktu atlantyckiego*
*Rys. JERZY ZARUBA*

## *Na półce z książkami*

# Wiersze o Stalinie

**Strofy o Stalinie. Wiersze poetów polskich. Związek Literatów Polskich 1949. Str. 52.**

**Wiersze o Stalinie. Wybór wierszy poetów radzieckich. „Czytelnik" 1949. Str. 76.**

Pośród wydawnictw, poświęconych uczczeniu Rocznicy Stalinowskiej, nie zabrakło i pozycji z literatury pięknej. Najważniejsze w tym ostatnim dziale, to dwa niewielkie rozmiarami, lecz pełne treści zbiory wierszy o Stalinie, zbiór celniejszych przekładów i zbiór wierszy oryginalnych, złożonych przez polskich poetów w hołdzie wodzowi proletariatu światowego.

Przekłady — dokonane przeważnie przez znanych polskich poetów i stojące na bardzo wysokim poziomie artystycznym — obejmują zarówno poetów rosyjskich (od Majakowskiego i Twardowskiego) jak przedstawicieli poezji innych narodów radzieckich (Ukraińców, Kirgizów, Tadżyków, Białorusina, Gruzina, Kazacha i Ormiańczyka). Nasuwa się pytanie, czy nie należało by zebrać również wierszy poświęconych Leninowi i Stalinowi, a napisanych przez poetów innych krajów.

Homagium, złożone Stalinowi przez poetów polskich, obejmuje oczywiście znacznie więcej pozycji niż zamieszczone w zbiorze wydanym przez „Czytelnika", czternaście poematów czternastu poetów. „Czytelnik" wydał jednak tylko wiersze, napisane specjalnie na uroczystości 21 grudnia ubiegłego roku. Znajduje się tu znakomite „Słowo o Stalinie" Władysława Broniewskiego, dalej po jednym wierszu Putramenta, Wygodzkiego, Urgacza, Dobrowolskiego, Pasternaka, Gałczyńskiego, Wirskiego, Wirpszy, Kubiaka i Laua. Wartościowy „Poemat o Stalinie", ogłasza Leopold Lewin. Znajduje się też w zbiorze znany już i szeroko rozpowszechniony piękny wiersz Krzysztofa Gruszczyńskiego „Stalin, inżynier naszych marzeń" oraz poemat „Człowiek" Andrzeja Braun, z którego urywek zacytował w swoim rocznicowym przemówieniu tow. Prezydent Bierut. Zbiór posiada trwałą literacką wartość, warto by pomyśleć o jego wznowieniu, rozszerzeniu i uzupełnieniu.

J.

## *Sportowcy wiejscy coraz lepsi*

*Podczas ostatnich Narciarskich Mistrzostw Polski, Stanisław Dąbrowski z LZS — Barania, zdobył tytuł mistrza w biegu na 30 km. Dąbrowski, którego widzimy na zdjęciu, został również wyznaczony do drużyny reprezentacyjnej, która weźmie udział w Międzynarodowych Zawodach „O Puchar Tatr"* Foto AR

# Nowe świetlice i biblioteki wiejskie powstaną w 1950 r.

Na ogólnokrajowej konferencji prezesów i sekretarzy wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, przedyskutowano i zatwierdzono plan pracy kulturalno - oświatowej na 1950 rok.

W bież. roku działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, na polu szerzenia kultury i oświaty na wsi, zmierzać będzie przede wszystkim do rozbudowy sieci świetlic wiejskich. Po zrealizowaniu tego planu będzie czynnych na wsi przeszło 8 tys. świetlic gromadzkich.

Przy świetlicach organizowane będą w dalszym ciągu nowe biblioteki oraz różnego rodzaju zespoły świetlicowe. Do końca br. powstanie np. 1.660 nowych punktów bibliotecznych, przeszło 7 tys. nowych zespołów oświaty rolniczej, ponad 1.200 zespołów artystycznych oraz wiele nowych kursów dla analfabetów, zespołów: wszechnicy radiowej, dobrego czytania i gazetek ściennych. Niezależnie od tego w świetlicach, posiadających odpowiednie warunki, zorganizowane zostaną kursy języka rosyjskiego.

Wszystkie zespoły świetlicowe będą dalej zaopatrywane w czasopisma, pomoce naukowe. 100 zespołów wszechnicy radiowej otrzyma aparaty radiowe. Rozwijający się żywiołowo, ruch łączności miasta ze wsią włączony zostanie do stałego programu prac świetlicowych.

Ponieważ cała działalność Związku Samopomocy Chłopskiej skierowana jest obecnie na niesienie pomocy chłopom w tworzeniu przez nich wyższej formy gospodarki rolnej, prace kulturalno - oświatowe skoncentrowane będą przede wszystkim w tych gromadach, gdzie istnieją już spółdzielnie produkcyjne oraz we wsiach, gdzie powstały komitety założycielskie spółdzielni.

# Otwarcie wystawy grafiki meksykańskiej

W dniu 6 bm. w Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste otwarcie wystawy grafiki meksykańskiej. Na uroczystość otwarcia przybyli: minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego Warszawy. Poselstwo Meksykańskie reprezentował I sekretarz Lamberto St. Obregon.

Otwierając wystawę min. Dybowski powiedział m. in.: „Wystawa grafiki meksykańskiej wyróżnia się wśród wystaw zagranicznych, które gościliśmy w Muzeum Narodowym, nie tylko swoistym stylem techniki graficznej, ale swoistą i zdecydowanie określoną problematyką. Jest to wystawa prac grupy artystów ludowych „Taller de Grafica Popular" o wyraźnym, jednolitym i zwartym obliczu społecznym i politycznym. Nie zaniedbując wysoce artystycznej strony swej twórczości, która podbija widza siłą dynamiki i doskonałością formy, graficy ci związali się jak najściślej z walką rewolucyjną, prowadzoną przez siły postępowe Meksyku. Czynny udział w tej walce dokonał głębokiego przeobrażenia w psychice tej grupy artystów, czyniąc z nich bojowników o postęp i sprawiedliwość społeczną."

## W świetlicach i domach kultury

**WIECZORY ARTYSTYCZNE W FABRYKACH SZCZECIŃSKICH**

Miejski Wydział Kultury, Sztuki i Oświaty w Szczecinie zorganizował w szczecińskich zakładach pracy wieczory artystyczne, cieszące się dużym powodzeniem.

W wieczorze artystycznym, urządzonym ostatnio w Gazowni Miejskiej, wystąpili uczniowie Wojew. Szkoły Muzycznej im. Chopina, którzy odśpiewali pieśni i arie operowe. Na zakończenie wieczoru członkowie ZMP przy Zarządzie Miejskim w Szczecinie recytowali wiersze Broniewskiego, Kubiaka i innych poetów. W najbliższych dniach wieczory takie odbędą się w świetlicy huty „Szczecin" i innych większych zakładach pracy Szczecina.

**RADIOODBIORNIKI DLA NAJLEPSZYCH WIEJSKICH ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH**

W wojewódzkim oddziale Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie odbyła się uroczystość wręczenia radioodbiorników ośmiu wiejskim zespołom świetlicowym, które wyróżniły się w krajowym konkursie zespołów artystycznych ZSCh na najlepiej wykonaną radziecką sztukę, pieśni i tańce.

**KURS DLA INSTRUKTORÓW ŚWIETLIC WIEJSKICH W RZESZOWIE**

Woj. Zarząd ZSCh w Rzeszowie zorganizował kurs dla instruktorów wiejskich zespołów amatorskich. Na kurs zapisało się 67 słuchaczy, pochodzących przeważnie ze wsi, które przystąpiły do organizowania spółdzielni produkcyjnych.

**SPOTKANIE DZIENNIKARZY Z REDAKTORAMI GAZETEK ŚCIENNYCH W LUBLINIE**

W świetlicy oddziału lubelskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP odbyło się drugie z kolei na przestrzeni ostatnich 2-ch miesięcy spotkanie dziennikarzy z redaktorami gazetek ściennych lubelskich zakładów pracy. Na zebraniu przedyskutowano zmiany, jakie winny być wprowadzone zarówno w szacie graficznej gazetek, jak też w ich tematyce.

**ODCZYTY O LITERATURZE W ŁÓDZKIM OŚRODKU PROPAGANDY SZTUKI**

Z inicjatywy Wydz. Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi, odbyły się ostatnio w Ośrodku Propagandy Sztuki odczyty na następujące tematy: „Mickiewicz a muzyka", (prelegent — Mieczysław Smolarski), „Literatura Łodzi okresu kapitalistycznego" (Grzegorz Timofiejew), „Literatura dzisiejszej Łodzi" (prof. dr J. Z. Jakubowski) i „Stanisław Worcell na tle epoki" (dr Witold Łukaszewicz).

*Prawdziwa historia radia*

# Wielki wynalazek inż. Popowa

Dn. 6 lutego br. minęło 50 lat od chwili, gdy po raz pierwszy w dziejach ludzkich nadano przez radio sygnał o katastrofie. Po raz pierwszy radio przyczyniło się do uratowania ludzi ginących w morzu.

Dn. 6 lutego 1900 roku, w zatoce fińskiej, odłamał się lód nadbrzeżny, na którym znajdowało się 50 rybaków. Ludzie ci zdawali się straceni. Wyratować ich mógł tylko łamacz lodu. Jednak zanim dotarłaby do niego wiadomość o katastrofie, rybacy zginęliby.

W okolicy znajdowała się ekspedycja ratunkowa, która miała za zadanie zdjęcie ze skał okrętu „Generał - admirał Apraskin". Był to jeden z największych pancerników rosyjskiej floty bałtyckiej. Jesienna burza wyrzuciła go na skały u brzegów wyspy Hogland. Na pomoc posłano wprawdzie łamacz lodów „Jermak", lecz dla skuteczności prac ratunkowych niezbędna była ciągła łączność ze stałym lądem, gdzie sztab morski czuwał nad przebiegiem akcji. Nie można było użyć zwykłego telefonu lub telegrafu, gdyż założenie kabla podwodnego od wyspy do lądu stałego było zbyt trudne i zbyt kosztowne.

Sztab morski zwrócił się do wynalazcy radia, prof. A. S. Popowa, w nadziei, że ten im pomoże. I chociaż jeszcze nikt na świecie nie miał doświadczenia w użyciu radia do takich prac ratunkowych — uczony podjął się tego zadania.

W taki to sposób w początkach 1900 roku na wybrzeżu zatoki fińskiej znalazła się radiowa stacja nadawcza. Z niej to 6 lutego przekazał prof. Popow wiadomość na wyspę Hogland, że kra lodowa unosi rybaków w morze, oraz nadał rozkaz, by łamacz lodu „Jermak" natychmiast udał się na ratunek ginących. Natychmiastowa pomoc „Jermaka" okazała się skuteczna; „Jermak" dostawił rybaków na ląd.

### Pierwszy radioodbiornik

Prof. Popow należy do tych nielicznych wielkich uczonych i wynalazców, którzy nie tylko kładą podwaliny pod dalszy rozwój nauki lub techniki, ale sami rozwijają swe odkrycia i wynalazki do tego stopnia, w którym przynoszą one bezpośrednio pożytek ludzkości. Popow nie tylko wynalazł radio — Popow stworzył współczesną radiotechnikę. 7 maja 1895 roku prof. Popow zademonstrował publicznie pierwszy na świecie radioodbiornik. W dniu tym rodziła się współczesna radiotechnika.

Ale Popow rozpoczął swe prace znacznie wcześniej i wcześniej dokonał wielu wynalazków, które same przez się wystarczyły do zapewnienia mu poczesnego miejsca między wielkimi fizykami. Do nich należy wynalazek anteny i ulepszenie Koherera, które wielokrotnie zwiększały zasięg aparatury do doświadczeń fizycznych nad falami Hertza. Również po historycznych doświadczeniach z 7 maja 1895 roku Popow nieustannie pracował nad rozwojem radiotechniki. On to po raz pierwszy w historii w początkach 1896 r. nadał przez radio telegram przy pomocy alfabetu Morse'a.

### Patent Popowa

W lipcu 1899 roku Popow opatentował radioodbiornik, w którym sygnały przyjmowano przy pomocy słuchawki (przed tym używano aparatu telegraficznego do zapisywania sygnałów) oraz udoskonalonego detektora. Odbiornik ten jest prototypem wszystkich współczesnych radioodbiorników. Przy pomocy takich właśnie odbiorników nawiązano łączność z ekspedycją ratunkową na wyspie Hogland.

W krajach kapitalistycznych do czasu drugiej wojny światowej zatajano nazwisko prawdziwego wynalazcy radia ze względów patentowych. Między koncernami radiotechnicznymi różnych krajów, nastąpiło porozumienie, utrzymane do dnia dzisiejszego. Ten monopol patentowy oparty jest na patentach wydanych w r. 1896 Marconi'emu, mimo, że wcześniej opublikowano rezultaty prac Popowa. Jednak znawcy zagadnienia (o czym świadczy dyskusja na łamach angielskiego miesięcznika „Wireless Engineer") nie mieli i nie mają żadnych wątpliwości co do prawdziwego autorstwa wynalazku radia.

Polska była do czasu ostatniej wojny opanowana przez międzynarodowe koncerny radiowe, wśród których prym wiodła angielska firma „Marconi". Stąd wśród radiotechników polskich istniał silny wpływ propagandy „patentowo - naukowej"; stąd też rozpowszechnienie nazwiska Marconi, założyciela jednego z największych koncernów radiowych na świecie. Obecnie możemy zapoznać się z materiałami, które w prawdziwy sposób oświetlają historię jednego z najdonioślejszych współczesnych wynalazków — historię radiotechniki.

Inż. WAL

# *Kropki nad „i"*

**• ZNACZNIE PROŚCIEJ**

*Będąc ostatnio w Teatrze Domu Wojska Polskiego, zauważyłem z przerażeniem, że na pokrytych sędziwym kurzem krzesłach można było zapisywać palcem uwagi recenzenta.*

*Czyżby odkurzanie sali pozostawiono przez oszczędność widzom?*

*(im.)*

**GŁOWA „GŁOWY"**

*Ponieważ „kuracja żołądkowa" Li Tsung-jena, prezydenta Kuomintangu, przebywającego w Ameryce, zaczęła się niepokojąco przedłużać, nacjonalistyczni rozbitkowie wysłali do Nowego Jorku depeszę, wzywającą go do powrotu na Formozę.*

*Ale „głowa państwa" odpowiedziała: „Moją władzę prezydencką sprawuję z USA".*

*„Głowa" dba — jak widać — o całość własnej skóry...*

*(sk.).*